

Uroczysty koncert w Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 10-lecia proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu odbył się 2 bm. w sali koncertowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego.

Na koncert przybyli: sekretarz KC PZPR Władysław Matwin, wiceprezes Rady Ministrów — Tadeusz Gede zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naszkowski oraz członkowie Rady Państwa i rządu.

Na uroczysty koncert przybył chargé d'affaires Demokratycznej Republiki Wietnamu Hoang Van-tien. Obecni byli szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Uroczysty koncert zagrał członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Antoni Korzycki. Następnie zabrał głos zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski. Z kolei przemówił chargé d'affaires Demokratycznej Republiki Wietnamu Hoang Van-tien.

W części artystycznej wystąpili: T. Kerner — fortepian, S. Wojtowicz — śpiew, I. Iwanow — skrzypce oraz B. Ładysz — śpiew.

*

W dniu 2 bm. w godzinach wieczornych chargé d'affaires a. i. Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce Hoang Van-tien wydal przyjęcie z okazji 10 rocznicy proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Radosne święto plonów

Na całym obszarze Wielkopolski odbywają się w dzisiejszą niedzielę gromadzkie, a w Gnieźnie, Szamotułach, Kole i Turku — także powiatowe dożynki. Dożynki — to radosne święto plonów, święto ludu pracującego miast i wsi. Tak jest: miast i wsi. Bowiemy tegoroczne uroczystości dożynkowe przebiegać będą pod hasłem umocnienia spójni politycznej i gospodarczej pomiędzy miastem a wsią, pomiędzy ludźmi pracy z miast i pracującym chłopstwem. Miasto pomogło i pomaga jeszcze wsi przy sprzęcie zbóż. W samych tylko turnusach 14-dniowych uczestniczyło w naszym województwie 6200 osób z fabryk i zakładów pracy, nie licząc tych ekip, które wyjeżdżały na okresy krótsze. Toteż miasto poprzez swych delegatów bierze również udział w święcie plonów, dzieląc z chłopami radość z osiągniętych wyników całorocznej pracy.

We wszystkich gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, które zakończyły całkowicie sprzet zbóż, rozlega się dziś pieśń radości i dumy z wysokich osiągnięć produkcyjnych. Jedynie maruderzy nie będą dzielić tej radości, bo na ich polach leży niezwiezione zboże. A takich bumelantów mamy, niestety, w Wielkopolsce. We wszystkich prawie powiatach. Na przykład na polach spółdzielni produkcyjnych: Orla, Stary Kobylin, Czarny Las i Wolenice leży niezwieziony w snopy jęczmień, niezwieziony owies. Nie będziemy tu szczegółowo analizować przyczyn tego stanu rzeczy. Stwierdzimy tylko wypada, że nie bez winy są tu dwie instytucje: POM w Pogorzeli i w Krotoszynie. Brak należytej organizacji pracy — oto główna przyczyna.

Równocześnie z dożynkami odbywają się w wymienionych wyżej miastach powiatowe wystawy rolnicze. Są one okazją do spopularyzowania osiągnięć oraz nowoczesnych metod agrotechnicznych i hodowlanych, są bodźcem do pełniejszego wykorzystania rezerw i podniesienia produkcji rolnej — a więc i dochodowości gospodarstw indywidualnych i spółdzielczych w nadchodzącej pięcioletce.

Na centralne uroczystości dożynkowe do Warszawy pojedzie z Wielkopolski 3 tysiące najlepszych mistrzów urodzaju i hodowli, czołowych przodowników pracy na roli, przodujące gospodynie i wyróżniające się młodzież. Pojadą, by Gospodarzowi Dożynek zameldować o zakończeniu prac zniwnych i wyrazić gotowość do wykonania zadań przewidzianych dla rolnictwa w naszym nowym 5-letnim planie gospodarczym.

Świadomość, że chłopska praca przyniosła piękne owoce w postaci wysokich zbiorów zbóż, daje nam wszystkim powód do radości. Sprzedając państwu zboże z tegorocznych zniw, kontraktując i podnosząc stan hodowli, chłop i robotnicy rolni wzmacniają siły naszej ojczyzny i podnoszą wieś na wyższy poziom rozwoju materialnego i kulturalnego. Świadomość tego będzie źródłem siły i większego zapału, z jakim rolnicy przystąpią do rozpoczynającego się nowego cyklu produkcyjnego — do siewów jesiennych, wykopków i orki zimowych, aby w następnym roku dać narodowi jeszcze większą obfitość produktów.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie A B Poznań, niedziela/poniedziałek 4/5 IX 1955 r. Nr 211 (3609)

Radzieckie propozycje z 10 maja br. tematem obrad Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ Zbliżenie stanowisk w sprawie kontroli zbrojeń

NOWY JORK (PAP)

W dniu 1 września odbyło się czwarte posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Przewodził delegat Kanady, Martin.

Po posiedzeniu dziennikarze zwrócili się z szeregiem pytań do przedstawiciela ZSRR — A. A. Sobolewa.

W odpowiedzi na te pytania A. A. Sobolew zakomunikował, że Podkomisja omawia obecnie propozycję rządu radzieckiego z 10 maja br. W toku obrad nad tymi propozycjami złożono doniosłe oświadczenia dotyczące kontroli nad wcieleniem w życie ewentualnych postanowień w sprawie rozbrojenia. Wszyscy delegaci wypowiedzieli się za rozwiązaniem tej kwestii w sposób możliwy do przyjęcia dla wszystkich reprezentowanych w Podkomisji państw.

A. A. Sobolew podkreślił, że Związek Radziecki przywiązuje wielką wagę do kontroli międzynarodowej nad redukcją zbrojeń i zakazem broni atomowej. W toku obrad Podkomisji przedstawiciel ZSRR zapytał, czy delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Kanady zgadzają się na to, aby poziom liczebności sił zbrojnych USA, ZSRR i Chin został ustalony w rozmiarach od 1 miliona do 1,5 miliona ludzi dla każdego z tych państw oraz Wielkiej Brytanii i Francji w wysokości 650 tysięcy ludzi? Czy zgadzają się na to, aby liczebność sił zbrojnych wszystkich pozostałych państw została ustalona w wysokości 150—200 tysięcy ludzi?

Czy przedstawiciele państw zachodnich zgadzają się na to, aby całkowity zakaz broni atomowej i wodnorodowej wprowadzony po dokonaniu redukcji sił zbrojnych i zbrojeń zwykłego typu o 75 procent uzgodnionych rozmiarów redukcji oraz na to, aby wyeliminowanie broni atomowej i wodnorodowej ze zbrojeń państw i zniszczenie tej broni zostało dokonane w toku redukcowania zbrojeń o ostatnie 25 procent uzgodnionych rozmiarów, jak również na to, aby wszystkie materiały atomowe były od tej chwili używane wyłącznie do celów pokojowych?

A. A. Sobolew podkreślił, że delegacja radziecka oczekuje odpowiedzi na pytania, czy Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Kanada zgadzają się na to, aby jed-

nocześnie z przystąpieniem do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, a jeszcze przed wejściem w życie porozumienia w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i wodnorodowej, państwa zobowiązały się uroczyście do nieużywania broni jądrowej i do uznania jej za zakazaną z tym, że wyjątek od tej zasady jest dopuszczalny tylko w celu obrony przeciwko agresji po odpowiedniej uchwale Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie?

Czy Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Kanada zgadzają się z tym, że jednym z pierwszych kroków na drodze do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej powinno być powzięcie przez państwa posiadające broń atomową i wodnorodową zobowiązania, że zaprzestaną dokonywania doświadczeń z tymi rodzajami broni?

Nie ulega wątpliwości — oświadczył A. A. Sobolew — że odpowiedzi na te zasadnicze pytania, ściśle związane z propozycjami radzieckimi z 10 maja br., dałyby możność wyrobienia sobie zdania na temat najważniejszych punktów programu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, co do których udało się osiągnąć porozumienie.

Następne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ odbędzie się 6 września br.

Wrzesień 1939 r. nigdy się już nie powtórzy Manifestacja pokoju i przyjaźni polsko-niemieckiej w Ślubicach i w Frankfurcie n/Odą

ŚLUBICE (PAP)

W dniu 2 bm. mieszkańcy Frankfurta i Ślubic, miast położonych nad Odrą, wzięli udział w wielkiej manifestacji, w czasie której dali wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój i przyjaźń narodu polskiego z narodem niemieckim. Manifestacja odbyła się z okazji obchodzonego w okręgu Frankfurt „Dnia pokoju”.

Uroczystość zainaugurowano odegraniem hymnów narodowych Polski i NRD. Mieszkańcy Ślubic wysłuchali przez zainstalowane głośniki przemówienia, wygłoszonego po stronie niemieckiej, a uczestnicy manifestacji w Frankfurcie — przemówienia ze Ślubic.

Nad błękitnymi wodami Odry rozlegały się nieustannie, wznoszone przez uczestników manifestacji okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni. We Frankfurcie wzbijały się w niebo setki gołębi.

Kiedy po obydwo stronach Odry zapłonęły olbrzymie ogniska, na moście granicznym spotkały się delegacje niemiecka i polska.

Serdecznymi oklaskami przyjęli zebrani na moście słowa członka Krajowej Rady Pokoju NRD — Heinricha Becka, który powiedział między innymi: „Minęła 16 rocznica zbrodniczej napaści hitlerowców na nasz kraj i narzucenia nam krwawej wojny, nie leżąc w interesie zarówno narodu polskiego, jak i niemieckiego. Przyrzekamy wam, drodzy przyjaciele, że wrzesień 1939 roku nigdy się już nie powtórzy, że granica na Odrze i Nysie,

PAN przenosi się
do Pałacu Kultury i Nauki



Do obszernych pomieszczeń w wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki wprowadziły się już pierwsze placówki Polskiej Akademii Nauk.

Jako jedna z pierwszych przeniosła się do Pałacu Wzorcownia Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Nauk. Na zdjęciu: pracownicy Ośrodka: Krzysztof Dołoszyński i Stanisław Augustynowicz układają książki w nowych pomieszczeniach.

Przedstawienie Wasze było dla nas wielkim przeżyciem — pisze premier Grotewohl do zespołu Opery poznańskiej

POZNAŃ (PAP)

Dyrekcja i zespół Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu otrzymały w tych dniach list od premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohla.

W liście tym premier Otto Grotewohl dziękując za ofiarowany mu przez dyrekcję i artystów — w czasie pobytu w lipcu bież. roku w Poznaniu delegacji rządowej NRD — album pamiątkowy, przeżyła zespołowi Opery życzenia dalszych sukcesów artystycznych.

Nawiązując do serdecznego przyjęcia, z jakim spotkała się delegacja rządu NRD w Poznaniu, premier Grotewohl pisze w liście między innymi: „Przedstawienie w Państwowej Operze poznańskiej było dla całej delegacji rządowej, jak również i dla mnie osobście wielkim i radosnym przeżyciem.”

Dziękuję za to dyrekcji i całemu zespołowi Państwowej Opery poznańskiej. Życzę Wam dalszych wspaniałych osiągnięć w Waszej artystycznej kolektywnej pracy. Jestem głęboko przekonany,

że właśnie wysiłki kulturalne artystów i twórców naszych obu narodów przyczynią się do dalszego umocnienia i pogłębienia przyjaźni pomiędzy narodem niemieckim a polskim. Tym uczuciem jestem z Wami ściśle związany, gdyż w ten sposób służymy wspólnie pięknu, humanitarnej celowi i szczęśliwej, pokojowej przyszłości.”

14,5 tys. ton radzieckich maszyn i urządzeń dla walcowni-giganta Huty im. Lenina

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP)

W bież. roku zakłady przemysłowe ZSRR dostarczyły już dla Huty im. Lenina blisko 14,5 tys. ton maszyn i urządzeń. Ponad 6 tysięcy ton — to urządzenia i maszyny wykonane przez Nowokramatorskie Zakłady Budowy Maszyn, Fabrykę Maszyn Ciężkich „Uralmasz” w Świerdłowsku i Lenigradzka Fabrykę Maszyn Elektrycznych „Elektrosila” — dla znajdującego się w budowie największego w Polsce i jednego z największych w Europie zespołu walcowni.

O wielkości tego zespołu świadczy między innymi fakt, że na przywiezienie wszystkich urządzeń jednej tylko walcowni blach na gorąco trzeba by zużyć ponad 50 pociągów towarowych po 25 wagonów każdy.

Obecnie główne dostawy koncentrują się na tej właśnie walcowni, gdzie w tych dniach rozpoczęły się pierwsze prace rozruchowe urządzeń.

Dla obiektu tego w ciągu ostatnich tygodni Związek Radziecki nadał między innymi szereg potężnych silników elektrycznych o mocy dochodzącej do 100 tysięcy koni mechanicznych.

II liga bokserska

Budowlani Poz. 8:12 Kolejorz Bydg. 8:12

Wczoraj odbył się w Poznaniu pierwszy mecz o mistrzostwo II ligi między miejscowymi Budowlanymi a bydgoskim Kolejarem.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gości 12:8. Z zawodników Budowlanych walki swe wygrali Kaczmarek, Trąbka, Szkudlarek i Kaliski. Największą niespodzianką była porażka (w wadze koguciej) Litkego z Adamskim (K).

7 czołgów izraelskich zaatakowało posterunek egipski

LONDYN (PAP)

Z Kairu donoszą, że w piątek w późnych godzinach wieczornych doszło do nowych krwawych zaskórnych w rejonie Gazy. 7 czołgów izraelskich przekroczyło linię demarkacyjną w pobliżu Khan Younie. Czołgi otoczyły egipski posterunek policyjny i otworzyły ogień. Żołnierze izraelscy usiłowali wysadzić budynek posterunku w powietrze, zmuszeni zostali jednak do wycofania się. W czasie starć zginęło 10 osób.

Czy narodziny nowych gwiazd?

NOWY JORK (PAP)

Dr George H. Herbig, astrofizyk obserwatorium przy uniwersytecie w stanie Kalifornia (USA) oświadczył, że jest rzeczą bardzo możliwą, iż zaobserwował narodziny dwóch nowych gwiazd. W razie potwierdzenia, byłby to pierwszy tego rodzaju przypadek w historii astronomii.

Nie ma obecnie innej drogi poza pokojem

Komentator „New York Herald Tribune“ Lippman

NOWY JORK (PAP)

Komentator „New York Herald Tribune“ Lippman pisze, że Eisenhower w przemówieniu wygłoszonym w ubiegłym tygodniu w Filadelfii wypowiedział pewne uwagi w związku z konferencją genewską, do których doszedł po dojrzałym namyśle. Obliczone są one na to, aby przekreślić wrażenie, że staliśmy się rzekomo łagodni i że — zarażeni duchem Genewy — zgodzimy się, być może, na rezygnację ze swych interesów w Niemczech i w Europie wschodniej.

Takie myślenie wrażeń powstanie wówczas, kiedy o sprawach międzynarodowych mówi się w sposób moralizatorski, niecisły i retoryczny, a nie na zimno, trzeźwo i precyzyjnie. Nigdy nie było podstaw do odnośności takiego wrażenia, jakoby po Genewie szybko miało nastąpić uregulowanie ważnych problemów zimnej wojny. Nigdy nie było żadnych podstaw ku temu, by budzić złudne nadzieje, że jakoby Rosjanie gotowi byli zrezygnować ze swych głównych pozycji w Europie, czy też wywoływać fałszywy alarm, iż gotowi jesteśmy ustąpić z pozycji Zachodu.

Obecnie często mówi się o tym, że konferencja genewska nie przyniosła żadnych istotnych zmian. Sądzę, że należałoby powiedzieć, iż Genewa odzwierciedliła i uwypukliła bardzo poważne zmiany, jakie dokonały się w ciągu ostatnich dwóch lat w stosunkach między Związkiem Radzieckim a współnotą atlantycką. Zmiany te polegają na uświadomieniu sobie przez obie strony tego, co stało się oficjalną doktryną i oficjalną polityką, a mianowicie, że nowoczesna broń i obecny układ sił — mówiąc słowami prezydenta — nie pozostawiają żadnej innej drogi, poza pokojem. W Genewie zostało potwierdzone uznanie tej równowagi militarnej. Równowaga ta ma i mieć będzie dalekosiężne konsekwencje.

Dulles, który obecnie przygotowuje się do październiko-

o polityce zagranicznej USA

wej konferencji ministrów spraw zagranicznych, powinien liczyć się z tymi konsekwencjami. W Genewie stanął poważny problem. Sprowadza on się do poniższego: w jaki sposób można — rezygnując ze sił i groźb użycia siły — skłonić Związek Radziecki do zgody na takie uregulowanie problemów, którego nie chce. W jaki sposób można osiągnąć, by Związek Radziecki zrezygnował ze status quo, jeśli chodzi o podział Niemiec i jego imperium w Europie wschodniej. Sam Dulles po powrocie z Genewy proklamował jako ideał amerykański doktrynę wyrzeczenia się siły. Nawołuje on jednakże do zjednoczenia Niemiec na warunkach, które wymagałyby jak najbardziej radykalnych ustępstw ze strony Związku Radzieckiego.

Problem sprowadzający się do tego, jak doprowadzić do zmian w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza do zmian w kontroli nad terytoriami, znany jest jako problem „pokojowych zmian“. Jest to niezwykle ważny i trudny problem w dziele zapewnienia międzynarodowego pokoju. Ani Liga Narodów, ani Organizacja Narodów Zjednoczonych nie znalazły właściwego rozwiązania tego problemu, o czym świadczy Indochina, Korea, Palestyna, Kaszmir i Afryka Północna.

Przygotowania do konferencji genewskiej

LONDYN (PAP)

Zastępca sekretarza stanu USA, L. Merchant, który odbył rozmowy w Paryżu i w Bonn na temat przygotowań do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie, odbył w dniu 2 bm. rozmowy z przedstawicielami brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie, a po południu spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Macmillanem.

W piątek wieczorem Merchant odleciał do Stanów Zjednoczonych.

Poza bardzo nielicznymi wyjątkami, utrzymanie pokoju oznacza zachowanie status quo. Ale jeśli chodzi o ZSRR, to właśnie Zachód nade wszystko pragnie zmiany status quo. Polityka rządu USA, której wyraz dał prezydent w Filadelfii, domaga się wycofania Armii Czerwonej i radzieckiej machiny politycznej z Europy. Zjednoczenie Niemiec na warunkach Adenauera plus wyzwolenie satelitów — to właśnie oznacza. Wszystko to byłoby bardzo pożądane. Lecz byłaby to istotnie wielka zmiana. Jak to osiągnąć, mając zwłaszcza na uwadze, że w Genewie uznano, iż Związek Radziecki nie można zmusić do wycofania się z Europy?

Jesteśmy przekonani, że nie można tego osiągnąć przy pomocy nawrotu do nieustępliwych rokowań, czy też przejścia od uśmiechów do urań. Układ sił między wielkimi mocarstwami, to realny fakt. Z punktu widzenia wojskowego znajdują się one w impasie, chociaż dzielące je sporne problemy są głębokie i nie uregulowane. Układu sił nie można w istocie rzeczy zmienić wygłaszanymi przemówieniami, ani manewrowaniem między nadmiernym optymizmem Eisenhowera i pesymistycznym przecuciami Dullesa. Głównym rezultatem takiego manewrowania będzie wrażenie nietrwałości, niepewności i niedojrzałości polityki zagranicznej USA.

Co mogliby uczynić rząd, co może wciąż jeszcze uczynić, aby uniknąć tej gmatwaniny? Mogliby on wyjaśnić naszemu narodowi na czym polega równowaga militarna, jasno oświadczając, że oznacza to, iż jesteśmy dość potężni, aby nie pozwolić Związkowi Radzieckiemu na rozszerzenie swej orbity, ale że potęga radziecka uniemożliwia nam wyparcie Związku Radzieckiego. Możemy na przykład bronić południowej Korei i Formozy przed jawną agresją, ale nie możemy wypędzić komunistów z Korei północnej, czy też z Chin kontynentalnych. Możemy bronić Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina, ale nie możemy zmusić Rosjan do opuszczenia Niemiec wschodnich i wschodniego Berlina.

W jaki sposób w tych warunkach dokonują się zmiany?

Z zagranicy

BRUKSELA. Chargé d'affaires ZSRR w Belgii M. F. Kuczmira wydał 1 bm. przyjęcie na cześć belgijskiej delegacji parlamentarnej, która wyjeżdża 5 września do Związku Radzieckiego na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR.

LONDYN. 2 września odbyło się kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Turcji i Grecji. Na posiedzeniu w dalszym ciągu omawiano sprawę przyszłości wyspy Cypr. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 6 bm.

DELHI. Dziennik „Times of India“ podaje, że rząd Indii powziął decyzję w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Mongolską Republiką Ludową. Uchwała w tej sprawie zostanie ogłoszona oficjalnie w najbliższym czasie.

BERLIN. W Niemczech zachodnich jest obecnie bez pracy około 4 500 lekarzy. Prócz tego przeszło 9 tysięcy lekarzy nie mogąc znaleźć posad, pracuje bezpłatnie w klinikach.

DELHI. Jak podaje Agencja France Presse, rząd hinduski zaprosił Dalaj Lamę do Indii na zbliżające się uroczystości związane z 2 500 rocznicą urodzin Buddy.

SZTOKHOLM. W stoczni szwedzkiej Oskarshamn spuszczone na wodę budowany dla Związku Radzieckiego statek-chłodnia o wyporności 2 tys. ton. Jest to drugi z pięciu statków-chłodni, które będą budowane w tej stoczni na zamówienie Związku Radzieckiego.

NOWY JORK. W dniu 2 września amerykański samolot wojskowy typu „C-47“ uległ katastrofie na Alasce. 12 członków załogi zginęło.

LONDYN. Jak donosi Agencja Reutera z Sydney, 2 bm. wystano z Australii na Malaje pierwszy oddział australijskich sił zbrojnych, które będą wykorzystane do walki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu na Malajach.

BERLIN. Jak donosi z Kolonii Agencja ADN, w Niemczech zachodnich przystąpiono do szkolenia pilotów. Prowadzić je będzie zachodnio-niemieckie towarzystwo lotnicze „Luft Hansa“. Dyrekcja „Luft Hansa“ oświadczyła, że szkolenie pilotów trwać będzie około trzy lata.

Podano również do wiadomości, że „Luft Hansa“ podjęła się przeszkolenia pilotów b. Luftwaffe hitlerowskiej.

Społeczeństwo zachodnio-niemieckie domaga się normalizacji stosunków ze Związkiem Radzieckim

(Artykuł „Prawdy“)

MOSKWA (PAP)

„Prawda“ publikuje artykuł I. Aleksandrowa pt. „Społeczeństwo zachodnio-niemieckie domaga się normalizacji stosunków ze Związkiem Radzieckim“.

Przyszły wyjazd do Moskwy kanclerza federalnego Adenauera — pisze Aleksandrow — koncentruje obecnie uwagę całego społeczeństwa niemieckiego. Jak wiadomo, różne warstwy ludności niemieckiej żywo dyskutowały nad propozycją rządu radzieckiego nawiązania z Niemiec Republiką Federalną normalnych stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych. Społeczeństwo niemieckie słusznie uważa, że normalizacja stosunków i nawiązanie bezpośredniego kontaktu między rządami Związku Radzieckiego i Niemieckiej Re-

publiki Federalnej mogłyby ułatwić znacznie wzajemne zrozumienie i stworzyć lepsze przesłanki uregulowania problemu niemieckiego.

Politycy i działacze społeczni, komentatorzy dzienników i radia, miliony prostych Niemców stawiają sobie dziś pytanie: co gotowa jest uczynić delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Federalnej, by przekształcić możliwość w rzeczywistość, wnieść swój wkład do rozładowania napięcia międzynarodowego i przyspieszyć zjednoczenie Niemiec?

Jak stwierdza Aleksandrow, w Niemieckiej Republice Federalnej coraz szersze koła uświadamiają sobie, że należy skoczyć z polityką „z pozycji siły“ i szukać innej, bardziej realnej drogi do rozwiązania problemu niemieckiego.

Coraz szersze koła społeczeństwa zachodnio-niemieckiego — pisze Aleksandrow — zdają sobie z tego sprawę, że realizacja układów paryskich i wypływająca z nich remilitaryzacja Niemiec zachodnich jak również udział Niemiec zachodnich w organizacji paktu północno-atlantycznego (NATO) utrudniają rozwiązanie głównego zadania narodu niemieckiego — zjednoczenie kraju.

Społeczeństwo Niemieckiej Republiki Federalnej zna doskonale radziecki punkt widzenia w kwestii rozwiązania problemu niemieckiego. Wielu działaczy społecznych musi godzić się z tym, że radzieckie stanowisko w tej sprawie uwzględnia realne fakty. Coraz większym poparciem cieszą się w Republice Federalnej propozycje Związku Radzieckiego utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, co umożliwiłoby zjednoczenie Niemiec.

W nawiązaniu stosunków politycznych, handlowych i kulturalnych między ZSRR i NRF — pisze w zakończeniu Aleksandrow — zainteresowane są szerokie warstwy narodu niemieckiego. Dziennik „Industriekurier“ dopatruje się po zytywnego znaczenia wyjazdu Adenauera do Związku Radzieckiego w tym, że przyczyni się to do nawiązania kontaktu między obu krajami i do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Wielkie nadzieje i nikłe sukcesy

NOWY JORK (PAP)

Prasa amerykańska w komentarzach na temat zakończonych ostatnio rokowań amerykańsko-japońskich podkreśla, że Szigemitsu nie udało się załatwić szeregu ważnych problemów.

Agencja Associated Press pisze, że Szigemitsu „nie osiągnął wielkich sukcesów“ w czasie pobytu w Waszyngtonie.

Stany Zjednoczone — zaznacza agencja — uchyliły się od wszelkich zobowiązań dotyczących zwrotu Japonii wysp Okinawa i Riukiu. Ponadto odmówiły one wyrażenia zgody na zmniejszenie ograniczeń w handlu z Chinami, aczkolwiek „Szigemitsu oświadczył, że Japonia odczuwa potrzebę takiej wymiany handlowej“.

Większość prasy podkreśla, iż Stany Zjednoczone nie zgodziły się na wycofanie wojsk amerykańskich z Japonii, co rozczarowało Szigemitsu.

Ruch strajkowy w USA

NOWY JORK (PAP). Jak podaje agencja United Press 9 tysięcy robotników zatrudnionych w koncernie samochodowym Studebaker przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko warunkom dotychczasowej umowy zbiorowej.

Około 35 tysięcy pracowników przedsiębiorstw Westinghouse Electric, Panamerican World Airways i Pennsylvania Railroads zagroziło przystąpieniem do strajku. Domagają się oni zmiany niektórych krzywdzących postanowień umowy zbiorowej.

Strajkuje również 45 tysięcy robotników przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych. 2 bm. zwycięsko zakończyły się strajki 139 tysięcy robotników zakładów samochodowych Chryslera i robotników American Motors.

Adenauer przyjął przewodniczących frakcji parlamentarnych

BERLIN (PAP)

W piątek, 2 bm., Adenauer przyjął przewodniczących wszystkich frakcji Bundestagu. W czasie rozmów Adenauera z przewodniczącymi frakcji obecni byli także: Ollenhauer (przewodniczący partii SPD) i Dehler (przewodniczący FDP). Po zakończeniu rozmów opublikowano krótki komunikat, który głosi: „W obecności ministra spraw zagranicznych dr. von Brentano i sekretarza stanu prof. Hallsteina kanclerz federalny poinformował zebranych o stanie przygotowań do podróży moskiewskiej“.

Szigemitsu domaga się złagodzenia embarga w stosunku do Chin

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje Agencja United Press, minister spraw zagranicznych Japonii Szigemitsu wygłosił przemówienie na śniadaniu wydanym na jego cześć przez „Towarzystwo Japońskie“, Japońską Izbę Handlową w Nowym Jorku i Daleko-wschodnią Radę Handlowo-Przemysłową. W przemówieniu swym Szigemitsu oświadczył, że „Japonia w swej polityce niezmienne dąży do utrzymania możliwie jak najszerszej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi“.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Szigemitsu stwierdził, że znaczną część japońskiego handlu zagranicznego stanowi wymiana handlowa ze Stanami Zjednoczonymi. Japonia zakupuje w Stanach Zjednoczonych artykuły żywnościowe, surowce i inne towary na sumę 700—800 milionów dolarów rocznie, eksportuje natomiast do Stanów Zjednoczonych towary wartości około 270 milionów dolarów.

„W ten sposób — stwierdził min. Szigemitsu — w bilansie handlowym powstaje deficyt wynoszący około 500 milionów dolarów na naszą niekorzyść.“

Powstanie chłopskie w Kolumbii

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi dziennik urugwajski „El Siglo“, powstanie chłopskie w Kolumbii przybiera na sile. Oddziały chłopów walczących o ziemię i swoje prawa zadali wojskom rządowym poważne straty. Rząd kolumbijski starając się stłumić powstanie stosuje wobec chłopów najostrejsze represje. W miejscowości Cabera wojska rządowe rozstrzelały 80 mężczyzn, kobiet i dzieci.

Ostre walki toczą się w departamentach Tolima i Cundinamarca. W okręgu Sumapas lotnictwo rządowe beztrosko bombarduje wsie, rzucając bomby napalmowe, burząc domy mieszkalne, szkoły i niszcząc zasiewy. Wojska skierowane do wsi Pasca, Nasaret i Une w pobliżu Bogoty przeprowadziły pacyfikację, podczas której wielu chłopów zostało rozstrzelanych. W obozach koncentracyjnych Cunday i Arakurara uwięziono tysiące kolumbijskich patriotów, w tym wielu chłopów.

Nowe bataliony płyną do Algeru

Krwawe starcia powstańców z wojskami kolonizatorów

PARYŻ (PAP)

W piątek 2 bm. premier Faure zwołał posiedzenie specjalnego „koordynacyjnego komitetu“ do spraw Afryki Północnej. Na posiedzeniu tym generalny gubernator Algeru Soustelle zreferował sytuację w Algerze i zażądał dalszych posiłków wojskowych. Rząd francuski śpiesznie przerzuca nowe bataliony wojsk zmotywowanych do Algeru. Akty sabotażu, aresztowania, krwawe starcia między oddziałami wojskowymi a powstańcami — trwają.

W obronie narodów Afryki Północnej

PARYŻ (PAP)

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wyśtawiało do kierownictwa Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) pismo, w którym proponuje zorganizowanie spotkania przedstawicieli obu partii w celu uzgodnienia i rozpoczęcia wspólnej akcji w związku z ostatnimi krwawymi wydarzeniami w Afryce Północnej.

Biuro Polityczne uważa, że obie partie mogłyby rozpocząć wspólną akcję wysuwając następujące hasła: potępienie represji; wycofanie z Afryki Północnej skierowanych tam w roku bieżącym oddziałów wojskowych; odwołanie zarządzeń mobilizacyjnych; rozpoczęcie rokowań z prawdziwymi przed-

stawicielami narodów Algeru i Maroka.

PARYŻ (PAP)

Jak donoszą z Bejrutu, odbyła się tam wielka demonstracja mieszkańców stolicy Libanu dla poparcia walki narodów Afryki Północnej o wolność i niezawisłość. W demonstracji wzięły udział delegacje z różnych miast i wsi kraju.

Na placu przed gmachem parlamentu odbył się wiec, którego uczestnicy potępił terro- r władz francuskich w Afryce Północnej.

Na wiecu przemawiali przewodniczący parlamentu libańskiego Osseiran i premier Libanu Solh. Wezwali oni naród libański do udzielenia pomocy narodom Afryki Północnej.

Analogiczne demonstracje i wiece odbyły się w Trypoli, Saidzie i w innych miastach Libanu.

W Jordanii odbył się 24-godzinny powszechny strajk protestacyjny przeciwko działaniom zbrojnym francuskich władz kolonialnych w krajach Afryki Północnej.

W Ammanie, stolicy Jordanii, zorganizowano zbiórkę pieniędzy na pomoc dla rodzin ofiar terroru rozpętanego przez kolonizatorów w Maroku.

W wielu miastach Jordanii odbyły się 2 bm. wiece. Z Karaczi donoszą, że premier Pakistanu Choudhri Ali oświadczył w Zgromadzeniu Ustawodawczym, iż Pakistan udzieli całkowitego poparcia narodom Maroka i Algeru.

Zawód „wyuczony“ i „wykonywany“ to nie tylko różnica w rubryce

Terminarz na biurku nieubiegającego wzywał do zajęcia się określonymi w planie sprawami. Ale wczorajsze spotkanie narzucało nowy, pilny temat...

Kierownik działu kadr Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa — Lir, „żyje“ jak to się mówi w biurowym żargonie, tym zagadnieniem. Cytuje z pamięci liczby, nazwiska, miejscowości. Pokazuje listy, zestawienia. Nie ulega wątpliwości, jego dział dokonał niemałej pracy.

... w rezultacie na przestrzeni półtora roku przesunęliśmy spoza rolnictwa — do rolnictwa ponad 130 agronomów, zootechników, mechaników, organizatorów z średnim i wyższym wykształceniem. Na przykład inżynier Ofiarski z ZISPO objął stanowisko starszego mechanika w POM-ie Kostrzyn; magister ekonomii — Małek, poszedł na dyrektora POM Pogorzego, przedtem pracował w Poznaniu, w Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego. Oto pierwsze z brzegu przykłady. Poza tym rozpoczęło pracę w POM-ach siedmiu inżynierów-mechaników po specjalnym kursie w Ursynowie. W dalszych dziesięciu ośrodkach maszynowych stanowiska dyrektorów objęli wybitni aktywiści. Spójrzcie na te tabele...

Cyfrę mówią, że podczas gdy przed rokiem w powiatowych zarządach rolnictwa naszego województwa pracowało 33 agronomów i głównych agronomów z wyższym wykształceniem, obecnie ich wzrosło do 61. W piętnastu POM-ach dyrektorami są obecnie ludzie co najmniej z wykształceniem średnim (w 1954 — 8). Inżynierów — starszych agronomów, zamiast trzynastu, pracuje dziś w POM-ach 22, a kadra zootechników POM-ów...

Sprawy prawno-sądowe

Wypowiedzenie pracy w czasie choroby pracownika

Obowiązujące prawo stanowi, że bezskuteczne jest wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę w czasie jego choroby, o ile choroba trwa nie dłużej niż trzy miesiące. Dopiero więc po upływie trzech miesięcy od dnia, w którym pracownik zachorował, może nastąpić normalne wypowiedzenie pracy na kolejne trzy miesiące z góry. Jeżeli pracodawca wypowiada umowę o pracę w czasie choroby pracownika, to obowiązany jest do wypłacenia trzymiesięcznego odszkodowania. I jeszcze jedno: pracownik wtedy tylko korzysta z przed-

Kulturalnych

Na Kujawach, przez które przed wiekami przebiegał tzw. bursztynowy szlak, łączący południe Europy z Bałtykiem, natrafiono ostatnio na nowe, cenne znaleziska archeologiczne. Szczególnie ciekawe jest odkrycie w Otłoczym nad Wisłą, gdzie odnaleziono ślady osady i emigracyjna z okresu lateńskiego.

Niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się występy znakomitego cyrku radzieckiego, które obejrzało dotychczas w Warszawie przeszło 100 tysięcy osób.

W związku z tak dużym zainteresowaniem warszawskiej publiczności, na zaproszenie Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych, kierownictwo cyrku radzieckiego postanowiło przedłużyć występy cyrku do dnia 10 października br. — czyli na cały okres trwania Międzynarodowego Poglądów Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W nowoorganizującej się placówce kulturalnej w Kielcach z trzyletnim studium teatralnym przy Państwowym Teatrze im. S. Żeromskiego trwają egzaminacyjne kandydatów na tę uczelnię. Do studium zgłosiło się już około 400 kandydatów z terenu całej Polski.

Studium teatralne w Kielcach, organizowane przez Ireneę i Tadeusza Byrskich, stanowi drugą po Stalagrodzie — i jedną z najlepszych w Polsce.

Kazia Ł. nie widziałam chyba pięć lat. Spotkanie w jednym z wydziałów Prezydium WRN było niespodziane. Anim ja wiedział, że jest on magistrem praw, ani on — że został dziennikarzem. Tradycyjne klepnięcia po plecach, „jak się masz stary“.

— A co z Józkiem? — przypomniałem sobie Kazikowego brata.

— Nie wiecie? Skończył rolnictwo, miał przydział pracy do PGR-ów w Szczecinku. Minęły 3 lata i wrócił do Poznania. Pracuje w Zjednoczeniu przy Fredry. Tam nie miał warunków.

Więc Józek wrócił. Wrócił? Przecież teraz właśnie ludzie z wykształceniem rolniczym przechodzą z miasta do produkcji!

skich z wyższym wykształceniem wzrosła pięciokrotnie.

Są to bezsprzecznie osiągnięcia znaczne, jednakże większość agronomów i zootechników, którzy poszli do PZR i POM stanowią absolwenci skierowani tam nakazami pracy. Z danych tych ponadto nie wynika, jak przebiega zasilanie fachowcami spoza rolnictwa kadr PGR-owskich.

POCZĄTEK — DOBRY

Opuśćmy mury Poznania. Obserwacje z terenu wiele uczą. W Obornikach na przykład możemy od kierownika Powiatowego Zarządu Rolnictwa dowiedzieć się, iż w miejscowych zakładach mięsnych pracują fachowcy-rolnicy. Jeden — jako referent... bhp.

Kierownik PZR w Chodzieży służy podobnymi przykładami: fabryka porcelany zatrudnia inżyniera-rolnika — Żuka, zaś jego kolega po fachu — Koziołek, dotychczasowy kierownik szkoły zawodowej (elektrycznej) w Margoninie, podejmuje obecnie obowiązki nauczycielskie w jednej ze szkół pilskich.

W Wagrowcu kierownik Zarządu Rolnictwa ujawnia inny, dający do myślenia

fakt. Stwierdza, iż wprawdzie na terenie nie ma fachowców-rolników poza rolnictwem, są za to agronomowie niewłaściwie zatrudniani. Długo: Wylęga, pracujący w Wagrowieckim Zarządzie Wodno-Melioracyjnym w charakterze zaopatrzeniowca dbającego o terminowe dostawy cegły, wapna, czy cementu.

A jak zjednoczenia PGR współpracują w przejmowaniu od innych zakładów fachowców z wykształceniem rolniczym? Interesująco wygląda ta sprawa w Zjednoczeniu Ostrów. W ostatnim czasie podjęło tam prace kilkunastu specjalistów. Tylko... że ludzie ci dotychczas pracowali również w rolnictwie. Pozostałe zjednoczenia rozumiały właściwie dyktando w sprawie przechodzenia do POM, PGR i PZR fachowców-rolników, zabłąkanych w innych resortach naszej gospodarki i przyjęli ich w r. 1954/5 łącznie 23. Wstrzymaliśmy się jeszcze z wnioskami. Spróbujmy ocenić, co do tej pory zrobiono, aby ludzie, wy pełniący rubrykę „zawód wyuczony“ wyrazem agronom, mogli wpisywać to samo określenie pod „zawód wykonywany“. Niezależnie wysiłki wojewódzkiej organizacji partyjnej i Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa przyniosły znaczne rezultaty, w wyniku czego około 130 fachowców wróciło do swego zawodu. Pierwsze kroki zostały więc postawione.

Jednak fakty mówią, że w dalszym ciągu pewna liczba ludzi z rolniczym wykształceniem nie ma nic wspólnego ze swą właściwą dziedziną pracy, że sporo jeszcze nasze zakłady przemysłowe zatrudniają inżynierów — mechaników i ekonomistów-organizatorów, którzy powinni przejść do pracy w POM, PGR, w zarządzających rolnictwa. W materiałach IV Plenum stwierdza się najwyraźniej, że wykonanie programu podniesienia produkcji rolnej i wzmocnienia sektora socjalistycznego na wsi nie da się urzeczywistnić bez zasilenia rolnictwa wielotysięcznym zastępem wykwalifikowanych pracowników spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Trzeba zatem stworzyć szeroki społeczny ruch kierowania do rolnictwa najlepszych ludzi, dokonać przeglądu kadr w fabrykach, w instytucjach i na uczelniach. Na pewno znajdują się pracownicy, którzy ze względu na swoje przygotowanie fachowe i polityczne, zdolności organizatorskie, postawę moralną i poczucie odpowiedzialności za powierzony im zadanie — powinni wziąć udział w twardej, lecz zaszczytnej pracy w rolnictwie.

Weilenie w czyn tych wskazań wymaga niemałego wysiłku. Oczywiście, niektórzy fachowcy — czy to z racji swego wieku, czy z przyczyn innych — nie będą mogli przejść do rolnictwa. Trzeba jednak odnaleźć k a z d e g o zabłąkanego rolnika z wykształcenia — pracującego na niewłaściwym miejscu (często z przypadku) i porozmawiać z nim. Wielu da się przekonać, iż powinni wrócić do rolnictwa. Niejednokrotnie wypadnie nam ukazywać im krzywdę, jaką ponoszą z tytułu wykonywania nie odpowiadającej ich umiejętnościom pracy, krzywdę, na którą stali się z biegiem czasu nieczuli.

DECYDUJĄ WARUNKI

Zachodzi pytanie, czy Prezydium WRN nie powinno z urzędu przeprowadzić jednej jeszcze, dokładnej rejestracji rolników-fachowców. Poprzednie bowiem czynności spisowe zostały powierzone przez Ministerstwo Rolnictwa — naszym zdaniem niesłusznie — wojewódzkiemu zarządowi rolnictwa. Zrozumiałe, iż pracownicy działu kadr WZR napotykałi w tej pracy liczne przeszkody, instytucja ich bowiem nie ma uprawnień terenowej władzy państwowej, mogącej dokonywać czynności spisowych na terenie „nie rolniczym“. I dlatego przeprowadzona akcja spisowa nie dała gwarancji, że odnalezieni zostali fachowcy, zwani „wypadłymi z ewidencji“.

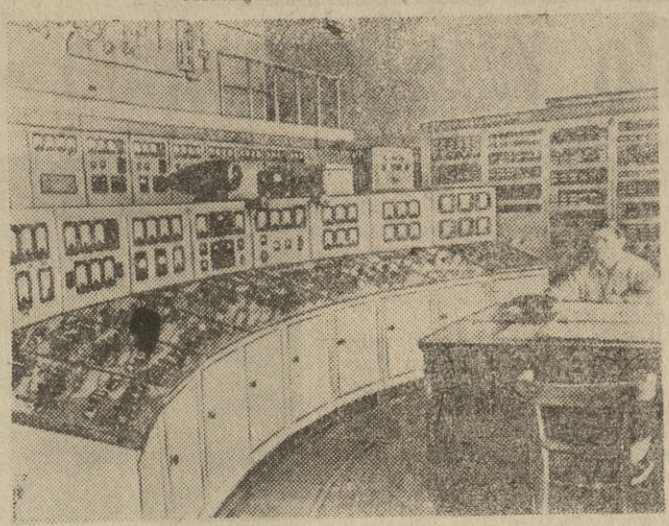
Dużo może i powinien pomóc w tej sprawie Oddział Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej. Centrala organizacji w Warszawie przedłożyła Ministerstwu Rolnictwa rejestr członków, inżynierów rolnictwa, którzy zatrudnieni są w innych resortach gospodarki. Poznański oddział NOT mógłby sporządzić podobny spis, choć nie będzie to proste, gdyż fachowcy-rolnicy należą do kilku różnych stowarzyszeń (a nie tylko do Stow. Inż. i Techn. Roln.). Jednakże rejestr taki byłby dla omawianych celów wielce pożyteczny.

I dalej — sprawa ściśle z poprzednimi się wiążąca: przeglądając sporządzone przez zakłady pracy spisy agronomów czy zootechników — nie należy sugerować się zbyt wieloletnimi „zatrudnieniami“ zgodzonymi na specjalność, albo „niezbędnie potrzebny“. Niejeden bowiem kierownik zakładu robił ów dopisek z źle pojętej chęci odwołania pracownikowi „przyszłości“.

Trudniejszą sprawą jest wyeliminowanie dwutorowości, zarysowującej się w walce o rolnicze kadry. Brak mianowicie czynnika nadzoru: WZR działa na własną rękę — PGR-y też. Nie tylko zresztą na owym odcinku. Od czasu do czasu interpelacje kierownictwa WZR dotyczące tej lub innej sprawy odpowiedziałni pracownicy PGR-ów zbywają zaśmianiem się... tajemniczą służbową. Sprawa skupienia w jednym ręku spraw związanych z kierowaniem fachowców z innych dziedzin gospodarki do całego rolnictwa — jest palącą.

Pewne rezerwy kadrowe tkwią w samym WZR. Jak bowiem oświadczył mgr Dębowski, zastępca kierownika zarządu — 72 pracow-

(Ciąg dalszy na str. 5)



Na zdjęciu: Główny stół rozdzielczy synchrocyclotronu.
Fot. — CAF

Od producenta do konsumenta

Straty na mlecznej drodze

Czy pioruny i błyskawice mają wpływ na mleczność krow? — Starsza kobieta z chustką na głowie, spojrzała na Golika uważnie, chcąc z jego wyrazu twarzy wywnioskować czy mówi prawdę. Ale ten z poważną miną wyjaśniał dalej:

— Wiedzie, czasem znowu jest mniejszy procent tłuszczu w mleku, gdy krowa przestraszy się szczerkania psa lub zostanie uderzona...
Bardzo wielu chłopów nie wierzyło w tego rodzaju wy-

kłady. Ale powiedzie Golikowi, kierownikowi zlewni w La socicach, że ich okrada i oszukuje? Niejeden się zawahał... Bo Golik, trudniący się poprzednio rzeźnictwem, nie cieszył się dobrą opinią. Bali się go we wsi. Jako kierownik zlewni zarabiał 1.500 zł miesięcznie. Po co jednak pracować? Wynajął sobie do pomocy Ławniczaka, właściciela ziemi i domu czynszowego, który za 200 zł prowadził zlewnię...

Zły się więc wygadał. Aż tu nagle kontrola ze Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego ujawniła, że Golik „preparował“ dostarczane mleko, a „nadwyżki“ zapisywał na własne konto lub na konto swoich kumotów. Ławniczak znowu tych, którzy pracowali na jego polu, wynagradzał przez zapisywanie wyższego niż w rzeczy wistości procentu tłuszczu w dostarczonym mleku.

Dudek w potrzasku

Władysław Dudek, zlewniarz na punkcie skupu Zakładów Mleczarskich w Damasławku, pow. Wagrowiec, kombinował inaczej. Nie prowadził książki dostaw, lecz ilość odebranego mleka wpisywał na luźne kartki. Do oddziału w Morakowie dochodziło więc 300 litrów mleka dziennie, podczas gdy dostawcom wpisywano ok. 500 litrów. Dudek przywłaszczył sobie w ciągu roku 50.000 zł i 5.000 kg paszy treściwej. Laborant B. Bujakiewicz z zakładu w Pepowie (pow. Gościny) zapisywał dostawcom ze wsi Smolnica niższą niż w rzeczywistości zawartość tłuszczu

w mleku — od 0,1 do 1,8 proc. Stróż nocny Zakładu Mleczarskiego w Cieninie Kościelnym zabierał sobie codziennie rano 10 litrów „chudego mleka“ kontrola ujawniła, że zabierał nie mleko, lecz śmietanę. Jak długo uprawiał ten proceder nie wiadomo. Wiadomo tylko, że zdążył sobie kupić 2 hektary gruntu.

„Przeciaki“ w rodzaju wyżej opisanych narażają naszą gospodarkę na olbrzymie straty. Na przykład Zakłady w Grodzisku nie dostarczały z podobnych przyczyn 50 kg masła dziennie, z pięciu zakładów nie dostarczano do sprzedaży na skutek kombinacji najroźniejszych Golików i Dudków — blisko 100 kg masła dziennie. Można więc sobie wyobrazić ile rocznie ginie masła, rozkradanego przez łajdaków.

Drobnny procent — duże tony

Toteż jednym z węzłowych zadań jakie aparat skupu Zjednoczenia postawił sobie w roku bieżącym, jest konieczność usprawnienia mało wnikliwej dotąd kontroli.

Przy Zjednoczeniu utworzono już dwie specjalne ekipy, wyposażone w sprzęt laboratoryjny, które wyjeżdżają do zakładów mleczarskich i przeprowadzają lotne kontrole w każdym tygodniu. Trzeba stwierdzić, że kontrole te już zmieniły sytuację na lepsze. W porównaniu z odpowiednim okresem udało się utrzymać wyższy procent tłuszczu w mleku: np. w marcu o 0,08 proc., w kwietniu o 0,07 proc., w maju o 0,04 proc. (w porównaniu do roku ubiegłego). Przyniosło to w tych trzech miesiącach dodatkowo 65.900 kg masła wartości 3.295.000 zł.

Więcej społecznej kontroli

Aparat Zjednoczenia jest jednak zbyt szczupły dla sprawowania kontroli na terenie tak rozległego województwa jak poznańskie. Kontrole nad zlewniami i zakładami mleczarskimi winny sprawować również komitety dostawców. W tym celu wybrano 960 komitetów dostawców przy punktach skupu oraz przy zakładach mleczarskich. Równocześnie rozpoczęło szkolenie członków tychże komitetów celem zaznajomienia ich z techniką pobierania próbek, przeprowadzania analiz itp. Do walki z nadużyciami muszą energicznie przystąpić prokuratorzy, aby nie powtórzyła się historia z Albertoską, gdzie mimo przedstawienia dowodów winy zlewniarza — prokurator z Nowego Tomysła sprawę umorzył, gdyż — jak twierdził — „chłopi nie roślić do zlewniarza pretensji“. Chłopi mogli nie rościć pretensji, ale społeczeństwo poniosło straty i winni spowodowania tych strat muszą ponieść zasłużoną karę.

Pojęcie stałe i wnikliwej kontroli przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania tłuszczowych strat na mlecznych drogach. (br. 1.)

Warszawa — z każdym rokiem piękniejsza



Fragment osiedla mieszkaniowego Nowy Świat — Zachód. Odcinek między ulicami Warecką a Świętokrzyską.

CAF — fot. Szyperko

Po Wielkopolsce - z notesem w rękę

Jeden z moich znajomych rozgniewał mnie niedawno twierdzeniem: „W planie 6-letnim niewątpliwie zrobiliśmy w Polsce dużo; żalować tylko można, że woj. poznańskie zostało jakby w tym dziele pominięte, potraktowane po macoszemu”.

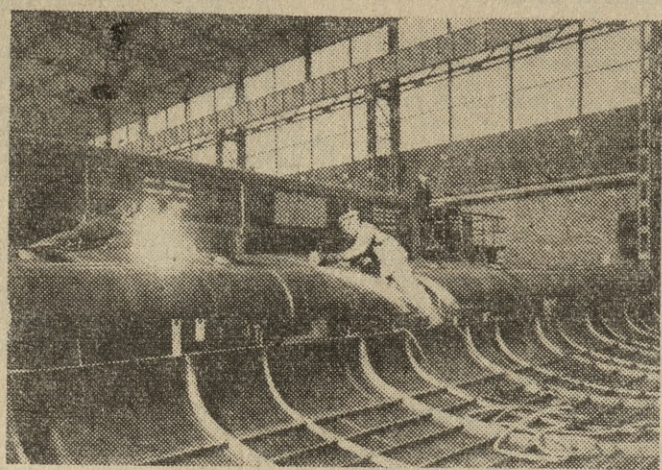
Prosiłem go wówczas, żeby baczniej rozejrzył się po Poznaniu, pojechał do Konina, Turka, Kłodawy, Kalisza, do wielu innych miejscowości, żeby popatrzał i porównał. Wymieniłem mu z pamięci kilkanaście obiektów, które powstały w Poznańskim w ostatnim 6-leciu. Wydaje mi się, że zmienił potem nieco zdanie.

Po namyśle jednak przestałem mu się dziwić. Zanurzeni w codziennej pracy, pochłonięci sprawami dnia powszedniego, nie ogarniamy całości naszych osiągnięć, tracimy z oczu wielki, humanistyczny sens i cel naszej pracy.

Sześćdziesiątka dobiega końca. Warto może — choć z grubszą — zastanowić się, co też to w naszym województwie w tych latach się zmieniło. Zapraszamy więc naszych Czytelników na krótką wędrówkę po województwie z notesem w rękę. Zaczynamy — od Poznania.

Gdzie pasły się kozy

Jadąc „13” na Starolek nie w głowie nam myśleć o tym, kiedy ta linia tramwajowa powstała. Ot, jedzie się, i tyle. A przecież połączenie tramwajowe z Poznaniem uzyskała Staroleka nieledwie przed paru tygodniami. Tramwaj przebiega przez piękny, wygodny Most Marchlewskiego — także dorożek ostatniego 6-lecia. Jazda kończy się przed **Poznańską Fabryką Maszyn Zręcznych** — zupełnie nowym obiektem, składającym się z dziesiątek potężnych hal produkcyjnych, z różnych, oddzielnych fabryk. Łudzie, którzy tam pracują nie pamiętają — a niektórzy nawet nie wiedzą — że zaledwie 5 lat temu w miejscu, gdzie tętniła jedna z najnowocześniejszych w Europie, całkowicie zautomatyzowana odlewnia — pasły się kozy. Dziś kilkadziesiąt tysięcy, doskonałych sno powiślał wyruszą stamtąd co miesiąc na chłopskie pola, aby walczyć o wyższe plony.



Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu produkują wagony kolejowe dla potrzeb krajowych oraz na eksport. Na zdjęciu: fragment produkcji wagonów. Przy szlifowaniu dachu wagonu pracuje szlifierz Augustyn Popielkiewicz, obok spawacz brygadziosta Józef Kasprzak. CAF — fot. Dąbrowiecki

Wkrótce ilość ich się podwoi, a ponadto wieś otrzyma ze Staroleki — obok wielu innych maszyn — nowoczesne, zmodernizowane kombajny. Już w przyszłym roku!

Ze Staroleki, która już mocno wrosła w Poznań, jedziemy na Główną do **Zakładów Metalurgicznych „Pomet”**. Rozbudowały się one potężnie. Rok temu ruszyła tam nowa elektrostałownia. W październiku z pierwszych w Polsce elektrycznych pieców do wytopu stali popłynął cenny metal.

Dokąd teraz? Do **Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych** czy do **ZISPO**? Oba te zakłady mocno się rozwinęły. Wyroby tych fabryk używały w ostatnich latach uznania na całym świecie.

W pobliskim Luboniu burzliwy rozwój przechodzą **Zakłady Przemysłu Ziemiannego i Zakłady Nawozów Fosforowych**. Te ostatnie już ponad rok produkują superfosfat granulowany, znacznie wydajniejszy od powszechnie dotąd używanego — pylistego. Tuż pod Luboniem, w Żabikowie, pełną parą pracuje **Fabryka Piast Rowerowych**, nowy zakład, w 6-lacie wybudowany. W Poznaniu trzeba by jeszcze zobaczyć rozbudowane fabryki: papy w Czerwonaku i regeneratu w Bolechowie.

To byłoby z przemysłu najważniejsze. (Nie wspominamy już o tym,

że każdy niemal zakład został zmodernizowany, przebudowany, zwiększył swoją produkcję).

Wszystko to razem dało w Poznaniu wzrost zatrudnienia w okresie realizacji planu 6-letniego o 90 procent

Na piątym miejscu w kraju

Jedźmy teraz na wschód. Niedawno to lata, gdy ekipa geologów wierząc w urodzajnej ziemi pod Kłodawą, dokopała się bogatych złóż soli potasowych. Dziś pracuje już tam wielka kopalnia, a wokół czerwienią się nowa cegła dziesiątki bloków mieszkalnych dla jej załogi. W pobliskim Koninie odkrywkowa kopalnia węgla brunatnego z roku na rok zwiększa wydobywanie. W ostatnich latach wzrosło ono kilkunastokrotnie. Węgiel ten stanowił bazę energetyczną dla budującej się w Gostawicach jednej z największych w kraju, a pierwszej w Polsce elektrowni na węglu brunatnym.

Jeśli już jesteśmy na wschodnich krańcach województwa zatrzymajmy się przez chwilę w Turku. Nowe zakłady przemysłu jedwabniczego powstałe w 6-lacie dają już produkcję. Obecnie znajdują się w drugim stadium budowy. I jeszcze na wschodzie: Kalisz rozbudowuje istniejące zakłady włókiennicze, odzieżowe i metalowe, buduje nową przedziałnię przy **Fabryce Pluszu i Aksamitu** oraz zakład tworzyw sztucznych (w tym roku kończy się I etap ich budowy); Ostrów rozbudowuje zakłady odzieżowe, metalowe, drzewne i przemysł budowlany.

Przenosząc się z powiatu do powiatu wszędzie znajdziemy ślady, jakie pozostawił plan 6-letni — plan przemysłowego kraja i budownictwa podstaw socjalizmu. W Jarocinie rozbudowaliśmy zakłady roszarnicze, cukrownię, cegielnię, fabryki mebli oraz **Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa**. Znacznie powiększyły się **Pleszewskie Zakłady Metalowe**. Na północnym krańcu województwa — w Pile, mocno rozwijają się podniesione z gruzów zakłady przemysłu ziemniaczanego, metalowe oraz zakłady naprawcze taboru kolejowego. Rozwiniął się chodzieński „Porcelit” i zakłady metalowe we Wronkach. W Gnieźnie powstała nowa garbarnia a stara rozbudowana. Tam także rozpoczęła pracę wytwórnia sztucznego rogu oraz nowe oddziały zakładów odzieżowych.

Musimy sobie podarować dalszą wędrówkę po naszym województwie. I tak nie mogliśmy wymienić wszystkich cośmy w 6-lacie zrobili. A mowa była dotychczas jedynie o przemyśle. Zajął on w biegu roku zaszczytne piąte miejsce w kraju pod względem wkładu do ogólnopolskiego potencjału przemysłowego, po takich ośrodkach jak stalinogrodzki, wrocławski, krakowski i — nieznacznie nas wyprzedzający — łódzki.

Zresztą wiemy, że nasze województwo jest przede wszystkim krainą rolnictwa. Tutaj też osiągnięcia są duże. Zmieniła się struktura gospodarcza wielkopolskiej wsi. Ze zdecydowanie kulackiej (przed wojną) nabrała w wyniku reformy rolnej charakteru średniackiej. Ilość gospodarstw małych np. zmalała z 47 proc. do 40 proc., a gospodarstw średniorolnych — wzrosła z 26 proc. do 42 proc.

Leszcze trochę liczb

Wieś poznańska coraz wyraźniej przechodzi na tory wiel-

kiej, racjonalnej gospodarki — do spółdzielni produkcyjnych. Ilość tych spółdzielni z 50 w 1949 r. wzrosła do 1341 według stanu na dzień 30 czerwca br. Wiele zdziałaliśmy jeśli chodzi o unowocześnienie metod pracy na roli i mechanizację rolnictwa. Czy wiecie, że ilość traktorów w POM-ach wzrosła od 1949 r. 6-krotnie? Pod koniec 1954 r. mieliśmy zelektryfikowanych 917 wsi (w 1949 r. — 215). Na przestrzeni lat 1949 do 1954 pogłowię bydła zwiększyło się o 183 tys. sztuk, a trzody chlewnej o 378 tys. szt.

Pogłowię wzrosło przede wszystkim w oparciu o meliorację naturalnych użytków zielonych. Nakłady na meliorację rosły u nas z roku na rok osiągając w bież. roku 61 164 miliona zł. A przecież oprócz tego wiele zrobiła wieś poznańska w czynach społecznych. Ich wartość w ubiegłym roku wyniosła 59 mln. zł.

W handlu sieć sklepów wzrosła z 3075 (w 1949 r.) do 7465 (w 1954 r.). A w budownictwie? Łącząc z budownictwem żłobkowym do użytku ludzkości w latach planu 6-letniego wyniesie 14 091. Wyremontowaliśmy zaś w tym okresie 310 tys. izb. Sieć wodociągowa powiększyła się o 10,7 km, a kanalizacyjna o 24,6 km. Około 600 km nowych lub przebudowanych dróg o nawierzchni twardej przygotowaliśmy w planie 6-letnim.

W dziedzinie oświaty największym osiągnięciem naszym jest obecnie nauczaniem w szkołach 7-klasowych 89 proc. dzieci. Nowych szkół wybudowaliśmy 149.

Zdrowie ludzi pracy znajduje coraz lepszą ochronę. Przychodni i ośrodki zdrowia oraz izb porodowych, których do 1950 r. w ogóle na wsi poznańskiej nie było — mamy obecnie 38. Stacji pogotowia ratunkowego pracuje 22 (w 1949 — 5). Liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się z 3633 w 1949 r. do 7880 w roku 1954. O 400 wzrosła liczba lekarzy.

Opłaciło się...

Zebrałiśmy tutaj, dość pobieżnie zresztą, niektóre najważniejsze dane, obrazujące, to, cośmy w planie 6-letnim w woj. poznańskim zrobili. Są to — rzecz jasna — rzeczy na ogół znane, jednak w potocznym życiu najczęściej o nich zapominamy. A przypomnieć je warto, nie tylko od święta. Widać z nich bowiem wyraźnie, że cała nasza działalność, wszystkie ogromne nakłady i westygalne obciążenie są na poprawę naszego życia, na podniesienie dobrobytu społeczeństwa.

Obiekty planu 6-letniego już służą społeczeństwu, już odezwamy skutki ich pracy. Opłaciło się je budować. Będziemy z nich przecież korzystać wiele lat. Warto więc z niemięszym zapałem zabrać się do budowy nowych.

MIECZYSLAW SKAŃSKI

Kiedy sztuczny księżyc zacznie krążyć wokół Ziemi?

Gdy miesiąc temu sekretarz Białego Domu — Hagerty — zwołał konferencję dziennikarzy, aby zakomunikować im o zamiarze zbudowania przez Stany Zjednoczone sztucznego satelity globu ziemskiego — uczyniono wszystko, by informacji tej nadać odpowiednio udratynizowany charakter. Pełne tajemniczości, zastrzegające ciekawość, uprzednie zapomnienia... Asysta pięciu czołowych uczonych amerykańskich... Blask reflektorów telewizyjnych...

Komunikat był zresztą i bez tych ornamentów wystarczająco sensacyjny. Błyskawicznie obiegł on cały świat, wszędzie budząc zrozumiałe poruszenie.

Przed paroma dniami (19 sierpnia) zazwyczaj dobrze poinformowany publicysta amerykański, Alsop, opublikował w „New York Herald Tribune” kilka zakulisowych informacji dających nowe, ciekawe, choć może nie tak krzykliwe jak aureole reflektorów, naświetlenie słowom Hagerty'ego.

Alsop twierdzi, iż rząd amerykański tak pośpiesznie ogłosił swą decyzję wyzucenia w przestrzeń satelity Ziemi jedynie ze względu na obawę, że Związek Radziecki i tak wkrótce wystąpiłby z identyczną rewelacją. „Byłoby to katastroficzne — pisze Alsop — zarówno z punktu widzenia amerykańskiej polityki wewnętrznej, jak i dla prestiżu amerykańskiego na arenie międzynarodowej, gdyby ujawniono zamiary co do radzieckiego satelity w chwili, gdy w USA nie przystąpiono nawet do opracowania projektu satelity amerykańskiego”.

Zdaniem Alsopa ZSRR według wszelkiego prawdopodobieństwa

buduje satelitę znacznie większego

i znacznie lepiej wyposażonego w odpowiednie aparaty i urządzenia, niż przewidują to projekty obecnie opracowywane w USA.

Alsop nie jest w swych „niepokojach” osoboński. Cała prasa zachodnia pisząc o sprawach astronautyki zadaje jednocześnie pytanie: kto pierwszy? — i gubi się w różnego typu domysłach.

O ile też Alsopa jest prawdopodobne?

Hagerty postawił termin: koniec roku 1957, rok 1958. Według informacji większości uczonych amerykańskich byłoby to satelita o wielkości piłki futbolowej. Ochrzczono go nazwą: Mouse, stworzoną z pierwszych liter słów — Minimum Orbital Unmanned Satellite Earth — najmniejszy orbitalny satelita Ziemi bez załogi. Prawdopodobnie nie zawierałby on żadnych instrumentów. Właściwie tylko uczony belgijski Nicolet stawia dalej idące prognozy. Twierdzi on, że pierwszy satelita będzie miał

około 50 cm średnicy,

przyczym we wnętrzu kuli pomieszczą się instrumenty elektrotechniczne wagi około 30 kilogramów.

Profesor radziecki Siedow, zapytywany w czasie niedawnej Międzynarodowej Konferencji Astronautycznej w Kopenhadze, kiedy ZSRR przewiduje zakończenie prac nad budową pierwszego satelity — nie chciał określić dokładnej daty. Z udzielenych przez niego informacji dziennikarze zachodni wyciągnęli jednak wniosek, że uczeni Związku Radzieckiego stawiają sobie bliższy niż Amerykanie termin: mniej więcej w granicach 18 miesięcy.

szeroki program

w sprawie przygotowania i realizacji lotów kosmicznych.

Jak ponadto wynika z prasowych (mniej może sensacyjnych, za to bardziej szczegółowych) wypowiedzi uczonych radzieckich — zdolali oni rozwiązać szereg podstawowych dla astronautyki problemów naukowych. Rozwiązano np. kwestię uzyskania wystarczających prędkości, wystarczającej sily napędu.

Sztuczny satelita (wiadomo to z dawno już przeprowadzonych teoretycznych obliczeń) musi osiągnąć szybkość

powyżej 8 kilometrów na sekundę

Doktor nauk technicznych G. I. Pokrowski stwierdził oficjalnie, że jeszcze w roku 1944 udało mu się w laboratorium otrzymać szybkość 25 km/sek., a więc szybkość trzykrotnie większą od niezbędnej dla „zawieszenia” (po podniesieniu na odpowiednią wysokość) satelity na orbicie okrężającej Ziemi. Agencja Reutera podawała się w swych domysłach nawet tak daleko, iż twierdziła, że uczeni radzieccy rozwiążą zagadnienie wykorzystania napędu atomowego do rakiet kosmicznych.

Jeśli nawet domysł Reutera uprzedza fakty — w każdym razie droga do realizacji projektu wyrzucenia w przestrzeń kosmiczną sztucznego satelity Ziemi stoi przed badaczami radzieckimi otworem, jest już tylko sprawą technicznego wykorzystania laboratoryjnych doświadczeń i obliczeń. Budowa sztucznego satelity stanowi porywające zadanie. Gdy ponad atmosferą ziemską zacznie krążyć twór ludzkiej ręki, twór wyekwipowany w odpowiednie aparaty i urządzenia — umożliwi to dokonanie obserwacji i pomiarów, które nareszcie dadzą odpowiedź na szereg pytań dotychczas nie rozwiązanych a pasjonujących. Dopiero laboratorium kosmiczne umożliwi np. rozstrzygnięcie sporu:

czy istnieje życie na Marsie,

umożliwi bliższe poznanie natury do chwili obecnej — tajemniczych promieni kosmicznych itp.

Afmo tych wszystkich argumentów przemawiających za teżą Alsopa, nie bądnym jednak, jak to jest w zwyczaju zachodniej prasy, pochopni w prognozach. W każdym razie pewne jest, że uczeni radzieccy, o ile nie wyprzedzają, to na pewno nie pozostają w tyle za uczonymi amerykańskimi w pracach nad budową satelity Ziemi. Pewne jest także, iż chwila, gdy myśli ludzka przekroczy nowy Rubikon w swym zdobywczym rozpędzie, jest już bliska.

Kto pierwszy tego wiekopomnego czynu dokona?

Poczekajmy cierpliwie kilkanaście miesięcy. Przyniosą nam one odpowiedź.

Chyba, że... Chyba, że uczeni całego świata korzystając z nowej atmosfery stworzonej przez walkę o pokój, realizując ducha Genewy, ducha, który tak wielkie triumfy święcił na konferencji w sprawie pokolewego wykorzystania energii atomowej — zgodzą się na koncepcję, którą wysunął w Kopenhadze profesor Siedow. Stał on na stanowisku, że szlusz byłoby już teraz podjęcie pertraktacji mających na celu połączenie wysiłków uczonych różnych narodowości pracujących obecnie w odosobnieniu nad budową sztucznego satelity. Gdyby ta myśl znalazła należyte zrozumienie i poparcie także wśród uczonych Zachodu — odradziłby problem, który tak dreczy Alsopa. Ale wiele w zamian za to zyskałaby nauka, postęp, ludzkość.

T. JĘDRZEJEWSKI



MUZEUM W NIEBOROWIE

W roku 1945 pałac nieborowski przeszedł na własność państwa i stał się oddziałem Muzeum Narodowego w Warszawie. Dzięki pracom naprawczym i rekonstrukcyjnym uratowano zabytkową budowlę od całkowitego zniszczenia. Wyposażenie wnętrza pałacowych uzupełniono i skompletowano cennymi meblami, kobiercami, malowidłami oraz rzeźbami.

W pałacu nieborowskim urządziła się wystawa, odbywają się koncerty, poranki, konferencje naukowe itp. Na zdjęciu: fragment salonu czerwonego.

CAF — Fot. Mottl

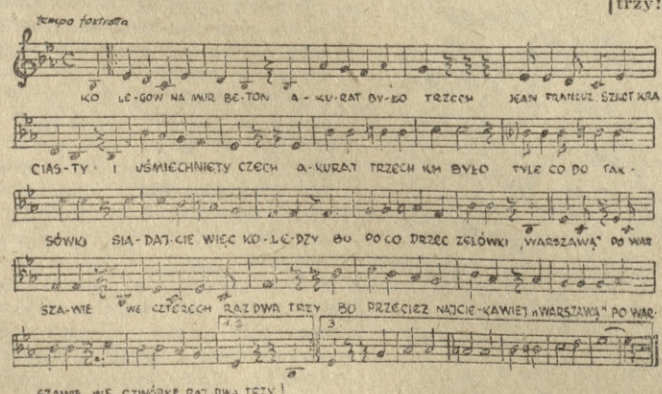
Piosenka MIESIĄCA

Na prośbę naszych Czytelników, którzy każdego miesiąca uczą się nowej, nadawanej przez Poznańską Rozgłośnie PR — piosenki, podajemy poniżej jej tekst, aby łatwiej było odbywać codziennie lekcję przy radiolodbiornikach w poniedziałki o g. 17.40.

„Warszawę” po Warszawie

Piosenka — fokstrot
Muzyka: Filip Nowak
Słowa: W. Chotowska, B. Choliński

I. Kolegów na mur beton akurat było trzech: Jean Francuz, Szkot kraciasty i uśmiechnięty Czech. Akurat trzech ich było, tyle co do taksówki. — Śladajcie więc koledzy, bo po co drzeć zeliwki. „Warszawę” po Warszawie we czterech raz dwa trzy: bo przecież najciekawiej „Warszawę” po Warszawie we czwórkę — raz dwa trzy!



III. Bo rzecz znamienita wiecie, że jak ich było trzech, znali się na szoferce i Jean i Szkot i Czech. I było wiele śmiechu, że jako pasażerów obwoził czwarty szofer „Warszawę” trzech szoferów!

W Warszawie przy „Warszawie” śmiech buknął niby grzmot. A gwóźdź co tkwił w tej sprawie — by sobie plot naprawić oszczędny zabrał Szkot... i wbił go potem konsekwentnie w plot!

O Szczęsnej - po raz trzeci

W kopalni rud żelaza „Barbara” w okolicach Częstochowy przeprowadzono wstępne próby zastosowania pierwszego zespołu wrębiarkowego w naszym kopalnictwie rud żelaza. Zespół maszyn ma urabiać nie samą rudę, lecz skalę płonną i podsadzać nią wyrobiska. Jest to bowiem najbardziej pracochłonny proces w kopalnictwie rud — zabiera on dotychczas brygomom ok. 60% czasu pracy.

Z inicjatywy „Życia Warszawy” toczy się dyskusja nad możliwościami oszczędniejszego niż dotychczas zużywania materiału przy szyciu ubrań męskich. Redakcja „Głosu Szczecińskiego” zorganizowała w dniu 1 bm. pokaz w sali Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Dwaj krawcy: Józef Karasiński i Eugeniusz Dudek przystąpili do publicznego krojenia i szycia jednorzędowego garnituru dla mężczyzny o wroście 1,68 m. Na oczach publiczności i w obecności specjalnej komisji fachowców skroili oni ubranie z 2,20 m materiału. Pierwszą przymiarkę pokazała, iż garnitur w niczym nie ustępuje ubraniom szytym z 3 metrów.

Brygady hutniczego przedsięwzięcia remontowego, zwane „białymi murarzami” przeprowadzając w ub. m. kilka remontów agregatów hutniczych, w czasie krótszym niż to przewidywano w harmonogramie robót, umożliwiły obsłudze tych agregatów wyprodukowanie dodatkowych ilości stali i żelaza. Walkę o czas, o szybsze ukończenie remontu jednego z martenów w stalowni huty „Florian” — toczyli niedawno „białi murarze”, ślusarze, elektrycy z Zarządu Budowlano-Remontowego nr 3 w Świętochłowicach.

Okres remontu został skrócony prawie o jedną dobę.

O tyle wcześniej stalownicy mogli przystąpić do przeprowadzania wytopów stali i dzięki temu wyprodukować ponad 100 ton stali dodatkowo.

Dodatkowe wytopy i tony stali dali również w wyniku przyspieszenia remontu pieców martenowskich wytapiające ze stalowni huty im. F. Dzierżyńskiego oraz huty „Zawiercie”.

Kolejarze lubelskiej DOKP otrzymali w br. 450 tys. zł kredytów na indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Dzięki temu 40 rodzin kolejarzy z Lublina i Rozwadowa uzyskało środki na kontynuowanie rozpoczętej już w okresie ubiegłym budowy własnych domków.

Leży przede mną pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (nr Or. VSz 3909) — wyjaśnienie na artykuł pt. „Jeszcze raz w sprawie Szczęsnej”.

Na trzech stronach maszynopisu powtarza ono te rzeczy, które nam i Czytelnikom są do brze znane z artykułów: „Art. 32” i „Dlaczego jeszcze w sprawie Szczęsnej”. Natomiast o istotnych zarzutach postawionych w drugim artykule zupełnie ono nie mówi.

Już pierwsze zdanie: „Przed stawicielem „Głosu Wielkopolskiego”, który ponownie badał sprawę ob. Szczęsnej zbadał ją powierzchownie i jednokierunkowo” zapowiada polemiczny charakter całego wyjaśnienia. Zdanie to miało mniej więcej znaczyć, że z treścią artykułu nie można się zgodzić, że nie wiadomo dlaczego sprawą nie wartą Szczęsnej zajmuje się „Głos”, omawiając w dodatku sprawę jednostronnie i tendencyjnie. Taki ton i taki wniosek wypływa zresztą z całego 3-stronniczego pisma.

Zapominając o istotnym celu naszego artykułu, który zwracał uwagę na marnowanie pieniędzy społecznych, bez

troskie przeprowadzanie kontroli przez pracowników WRN i nieporządku w aktach personalnych — postanowiono generalnie rozprawić się nie tylko z artykułem, ale i z jego pośrednią sprawczynią ob. Szczęsną. Nie pozostawiono też na niej suchej nitki. Nie baliśmy jednak gołostowni, oddajemy głos wyjaśnieniu...

„Szczęsna w ogóle nie starała się podjąć pracy... Mając zaświadczenie w/w nie okazała ponownej chęci powrotu do pracy, na które Prezydium PRN w Międzyrzeczu wyraziło zgodę, tylko odgrażała się...”

Przez okres całego roku otrzymywała pobory nie pracując, nie starając się wcale o podjęcie pracy, mimo że jej proponowano, a jedynie szantażowała Prezydium PRN w Międzyrzeczu. Odbija się tu jaskrawo, negatywny stosunek do Prezydium, jako organu jednolitej władzy ludowej.”

Jak widać nie zapomniano o niczym, co mogłoby Szczęsną przedstawić w jak najgorszym świetle. Jest to tym bardziej przykre, że fakty podane w owym „wyjaśnieniu” niezgodne są z prawdą. Niejedno na

temat mogłoby powiedzieć pracownicy Komitetu Powiatowego Partii w Międzyrzeczu, kadrowcy: PSS, PZGS i innych zakładów pracy, u których Szczęsna bezskutecznie kłotała o pracę.

Czyżby o tym nie wiedział badający sprawę „skrupulatnik” i „nie jednokierunkowo” pracownik Prezydium WRN w Zielonej Górze? Czy raczej w ten sposób chciał... wzmocnić argumentację, by ze Szczęsnej w ostatecznym stwierdzeniu zrobić wroga Władzy Ludowej.

Lekko obciążono ciężkimi zarzutami kobietę, małkę dwojga dzieci. Nie wzięto pod uwagę, że w takim postępowaniu tkwią niedopuszczalne metody wykańczania człowieka, który miał odwagę upomnieć się o swoje prawa, zwrócić się o pomoc do prasy. To zdaje się, zdecydowało, że rozpisując się o „wrednej robocie Szczęsnej” zapomniano (wygodnie) o obowiązku odpowiedzi na postawione zarzuty. Zamiast przeanalizować wnioski (które redakcja zresztą podsunęła) z dwóch artykułów, postanowiono trwać w dziwnym conajmniej uporze i rzekomo bronić w ten sposób autorytetu.

Zupełnie zapomniano, że wnikliwie analizowane krytyki prasowej, wyciąganie z niej wniosków i usuwanie wykluczających błędów, to nie tylko kwestia dobrej woli tej czy innej instytucji, ale to również obowiązek wynikający z uchwały KC Partii, Rady Ministrów i Rady Państwa.

Aby nie było już żadnych wątpliwości dodamy, że pracownik redakcji badał sprawę na miejscu bardzo dokładnie. Pomagali mu sami pracownicy Prezydium PRN. Byli i obecni kierownik Wydziału Zdrowia, członek Prezydium WRN i kadrowiec. Czyż stąd można wnioskować, że artykuł był jednostronny, że niesłuszny był kierunek walki o naprawienie krzywdy wyrządzonej człowiekowi?

Obawiamy się, że taki stosunek do krytyki prasowej ze strony Prezydium WRN zamiast wzmacniać i rozwijać krytykę mas — może doprowadzić do jej dławienia. Dlatego też sprawę zmuszeni jesteśmy skierować do instancji wyższej.

Listy: ODDPOWIEDZI

Żółwie tempo telegraficznej przesyłki

23 ubiegłego miesiąca wysłano z Wrześni do Piotrkowa pieniądze przekazem telegraficznym. Oczekiwałam

tego przekazu z ogromną niecierpliwością, bo pieniądze potrzebne były w związku z nagłą chorobą dziecka.

Pałca sprawa

W lipcu ubiegłego roku Ochotnicza Straż Pożarna w Borzykowie oddała do naprawy samochód. Wóz przekazano warsztatowi Powiatowej Komendy Straży Pożarnej we Wrześni.

Wyobraź sobie, „Głosie”, że po dzień dzisiejszy pieniądze tych nie otrzymałam! Reklamacje zbywane za lakonicznymi odpowiedziami urzędu pocztowego we Wrześni, który uparcie twierdzi, że „pieniądze się znajdują”.

Niedawno minął rok od chwili oddania wozu do naprawy; w dalszym ciągu nie zanoszą się jednak na jego powrót do Borzykowa.

Jadwiga Zamysłowska

Sprawa jest pałką, bo gdy wybuchnie w Borzykowie pożar — OSP nie będzie mogła dowieźć motopompy na miejsce wypadku. (470) JPSN

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Staw czy cuchnące bagno?

W dość dalekiej przeszłości Ostrzeszów miał ładny staw. Znajdował się on przy alei, wiodącej do lasu. Dział — zamieniał się raczej w cuchnące bagno, dzięki porośnięciu roślinami. (473) J. S.

Franciszek Łukasiewicz — Wygoda. Naczelnik UPT. Li-cheń Stary będzie kontrolował regularność dostarczania dzienników. (2057)

Stanisław Wołk — Puszczyk. Za słuszną uwagę dziękujemy. W najbliższych dniach wykorzystamy je. (546) Wu - Ge — Gniezno. Sprawę Pana przekazaliśmy do Woj. Zarządu Łączności, celem wyjaśnienia. (541)

M. Szczepaniak — Krotoszyn. Wydział Kultury przy WRN zawiadomił nas, że konserwator zabytków przeprowadził inspekcję dwóch drewnianych kościołów w Krotoszynie. Stan ich nie budzi tak poważnych obaw, przeto termin prac remontowych przesunięty został na dalszy okres. (1845)

A. Lupiński — Poznań. Do kładnej odpowiedzi udzielił Panu Prezydium PRN w Poznaniu. (2528)

E. Stronsinkiewicz — Lipki Wielkie. W sprawie sprzedaży książek technicznych prosimy zwrócić się do Domu Książki (antykwarjat) Poznań, Walki Młodych 10. (415)

E. Kowalczyk, St. Bartyński — Bobowicko. Istnieje tylko 1 dwuletnie technikum rolnicze — Państwowe Technikum Rolnicze, Dział Korespondencyjny Kształcenia w Bojanowie i tam prosimy zwrócić się o bliższe informacje. (543)

pomogło!

W związku z naszą notatką „Tylko odfajkowane” — w dniu 27. 8. br. odbyła się specjalna narada pracowników detalu, poświęcona sprawie grzeczności i uprzejmego traktowania klientów. Kierownictwo Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego zobowiązało swe załogi do udzielania fachowych rad i pomocy klientom. (A-813)

Odpowiadając na naszą notatkę „O ton niżej” PZG wyjaśnia, że w miesiącu lipcu z powodu silnego nasilenia gości (Targi) zachowanie się pracowników „Smakosza” było zbyt hałaśliwe. Obecnie praca przebiega normalnie i personel kuchenny zachowuje się zupełnie spokojnie. (A-778)

Pracownicy poszukiwani

Samodzielny(a) księgowy z dłuższą praktyką natychmiast potrzebny do przedsiębiorstwa państwowego w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14782g.

Instruktora obrotu towarowego specjalistę warzywno - owocowego przyjmie zaraz Ogrodniczy Zakład Handlowy Poznań, ul. Szkolna 13. K2619

Nieruchomości
Pożew domu w Poznaniu do 90.000 zł, kupię. Otręba, Jarcin, Kilińskiego 2. 14799g
Sprzedam komfortową z wolnym mieszkaniem, półmorgowym ogrodem (Pniewy). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14839g.

P. T. Konsumentom
polecamy wysokogatunkowy orzeźwiający napój
„Oran-Wit”
z dodatkami witaminy C z owocu dzikiej róży
Przyjmujemy zamówienia na dostawy na świetlicowe wieczorki rozrywkowe, zabawy, stołówki O. Z. R. itp.
Spółdzielnia Pracy „Aromat”
Poznań, ul. Masztalarska 7
tel. 29-77 i 49-69
K2667

Kupno
Motocykl 250 ccm, tylko w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14611g.
Barak drewniany, mały, spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14808g.
Motory na prąd zmienny 1 i 2 Kw. kupię. Poznań, Młyn 10, wulkanizacja. 14866g
Cegły z rozbiórki kupię. Poznań, tel. 630-05. 14871g

Sprzedaż
Samochód „Wanderer” oryginalny, stan pierwszorzędny, na nowym ogumieniu, sprzedam. Wiadomości: Poznań, Botaniczna 10 tel. 501-62. 14487g

Kupno

Sprzedaż
Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Strzelecka 14, m. 1a. 14578g
Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Maleckiego 5, m. 30. 14633g
Samochód małopłatowy w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Pogodno, ul. Wawerska 15, m. 1. 14647g
Okazyjnie sprzedam statkę parkanową, pocynkowaną, kupię wełny sukienkowej, zegarek „Doxa” złoty, oraz „Stanley” nowoczesny, maszynę walizkową. Poznań, Przybyszewskiego 9, m. 2, od godz. 19—22. 14723g
Radio 5-lampowe sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 98, m. 18. 14747g
Pierzychno puchową sprzedam. Poznań, Rokosowskiego 38, m. 11. 14748g
Ule poszerzone, warszawskie, z młodymi matkami, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 109 m. 2, tel. 644-03, od godz. 17—18. 14771g
Gabinet mebl. reprezentacyjny, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 43a, m. 8. 14783g
Hydrofor kompletny, okazj. sprzedam. Sołtyśki Poznań - Górczyński 3, od godz. 13—18. 14813g
Sprzedam wózek głęboki, czeski. Poznań, Długa 22, m. 4. 14819g
Sprzedam maszynę do szycia, damską „Singer”, radio „Pionier”, rower męski „Baltik”, skrzypce włoskie. Poznań, Li-belta 27, m. 6. 14872g
Krosno 90 cm. tania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14825g.

KAWIARNIA „W-Z”
CODZIENNIE z wyjątkiem piątków
MATINÉE
(koncert południowy)
od godz. 12—14

Radio „Pionier” sprzedam. Poznań, Strzelecka 14, m. 1a. 14578g
Motocykl 100 ccm, sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 21, m. 5. 14867g
Maszynę do szycia „Singer” bardzo dobrą sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18, m. 6a. 14874g
Planino krzyżowe, rzeźbione, z płytą metalową „Frankle, Leipzig” sprzedam. Poznań, św. Wojciech 25, m. 3. 14891g
Sprzedam dźwigary i kociąg C. O. Piotr Dollalski, Poznań, Ostroróg, Grochowska 10, m. 1. 14895g

Planino krzyżowe, rzeźbione, z płytą metalową „Frankle, Leipzig” sprzedam. Poznań, św. Wojciech 25, m. 3. 14891g
Sprzedam dźwigary i kociąg C. O. Piotr Dollalski, Poznań, Ostroróg, Grochowska 10, m. 1. 14895g

Lokale
Zamienie piękne, samodzielne 3 pokoje z kuchnią, willa, 1 piętro, gaz, elektryczność, telefon, balkon, przy tramwaju (Ostroróg - Grunwald), na ładne 2 pokoje z kuchnią, wygodami, samodzielne, przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14805g.
Studentka poszukuje samodzielnego, komfortowego, umiowanego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14786g.
Szukam lokalu z oknem wystawowym w dobrym punkcie (krawiectwo damskie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14794g.
Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, 1 ptr., pod Warszawą, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14807g.
Pokoju z kuchnią, łazienką, do remontu, spiesznie poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14840g.

Praca
Gospośnią samodzielną z referencjami, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 35/37, pracownia bielizny. 14737g
Wolony do haftu (Kurbel) oddam do wykonania w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14860g.
Haftarka do haftu maszynowego, potrzebna, ewtl. oddam pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14861g.
Gospośnią chętnie z prowincji potrzebna. Poznań, Mazowiecka 36, m. 4. 14885g
Nauka
Lekcje gry na fortepianie u: dzieła: Renz, Poznań, Wolzatyńska 13. 14809g
Kursy stenografii i pisania na maszynach organizuje: Sto warzyzenie Stenografów i Maszynistek PRL. Informacje i zapisy Poznań, ul. Chelmonskiego 7, tel. 653-11. 14887g
Lekcje matematyki udzielam, przygotowuję do egzaminów. Kaczmarek, Poznań, 23 Lutego 11. 14787g
Lekarskie
Dentystka Garstkowa wróciła z urlopu przyjmuje: Poznań, Wrocławska 23. 14559g
Doktor medycyny Ehrenkreutz specjalista chorób wenerycznych i skórnych — powrócił. Poznań, ul. Dąbrowskiego 4, II piętro. 14121g

Dwaj solidni studenci spiesznie poszukują pokoju umiowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14888g.

Zamienie pokój z kuchnią lub większe i piętro, w Boku, 30 km od Poznania na jakieśkolwiek w Poznaniu. Informacje: Poznań, Chociszewskiego, kiosk nr 6. 14901g

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, komfortowe w Stalino-grodzie, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty: Aleksander Koreniuk, Stalino-grod, Rona 12b, m. 18, tel. 385-94. 15067p

Praca
Gospośnią samodzielną z referencjami, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 35/37, pracownia bielizny. 14737g

Wolony do haftu (Kurbel) oddam do wykonania w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14860g.

Haftarka do haftu maszynowego, potrzebna, ewtl. oddam pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 14861g.

Gospośnią chętnie z prowincji potrzebna. Poznań, Mazowiecka 36, m. 4. 14885g

Nauka
Lekcje gry na fortepianie u: dzieła: Renz, Poznań, Wolzatyńska 13. 14809g

Kursy stenografii i pisania na maszynach organizuje: Sto warzyzenie Stenografów i Maszynistek PRL. Informacje i zapisy Poznań, ul. Chelmonskiego 7, tel. 653-11. 14887g

Lekcje matematyki udzielam, przygotowuję do egzaminów. Kaczmarek, Poznań, 23 Lutego 11. 14787g

Lekarskie
Dentystka Garstkowa wróciła z urlopu przyjmuje: Poznań, Wrocławska 23. 14559g

Doktor medycyny Ehrenkreutz specjalista chorób wenerycznych i skórnych — powrócił. Poznań, ul. Dąbrowskiego 4, II piętro. 14121g

W związku z Miesiącem Budowy Warszawy i Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W KAWIARNI „W-Z”
od dnia 5 do 16. 9. br. z wyjątkiem sobót i niedziel, odbędą się codzienne

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
z udziałem artystów Opery poznańskiej
Początek o godz. 20.30 K2680

Zguby
Dnia 1 bm. zginał piesek spaniel - cocker, wabi się „Ciapiek”. Zwrot wynagrodze. Poznań, Engla 14 m 5. 14877g

Różne
Kofury przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8, m. 14. 14792g

Ślubna suknie, welon, kapkę do chrztu, wypożyczę. Poznań, Mickiewicza 11, m. 3a. 14851g

Paski i guziki obciagam. Haft, plisy, mierzka, okretka. „HAFTA” Poznań, Stary Rynek 58, I piętro (narożnik Wrocławskiej, dom balkonowy). 14862g

Dnia 2 września 1955 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nigdy niezapomniana matka teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, 6p.

Klara Wojciechowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarza na Jeżycach.
W smutku pogrążona rodzina: siostry 14911g

Dnia 1 września 1955 zmarła nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 58, 6p.
z Walkowiaków
Helena Szmytka
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębce.
W głębokim smutku po grążeni
mąż, dzieci i wnuki 14949g

Dnia 2 września 1955 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nigdy niezapomniana matka teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, 6p.

Klara Wojciechowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarza na Jeżycach.
W smutku pogrążona rodzina: siostry 14911g

Dnia 1 września 1955 zmarła nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 58, 6p.
z Walkowiaków
Helena Szmytka
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębce.
W głębokim smutku po grążeni
mąż, dzieci i wnuki 14949g

Dnia 2 września 1955 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nigdy niezapomniana matka teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, 6p.

Klara Wojciechowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarza na Jeżycach.
W smutku pogrążona rodzina: siostry 14911g

W związku z Miesiącem Budowy Warszawy, w gablotach umieszczonych w różnych punktach miasta pojawiły się nowe, barwne plany, gazetki i fotografie. Przewidziane są ciekawe imprezy jak np. w dniu 11 bm. na Łęgach Dębskich festyn ludowy z udziałem zespołów artystycznych. W tym samym dniu o godz. 10 przededykują przez miasto najlepsi gimnastycy, którzy o 11 dadzą pokaz na Stadionie 22 Lipca. 18 września nad Rusałką, w Parku Targowym i nad Jeziorem Maltańskim odbędą się zabawy i festyny ludowe, a 25 bm. amatorzy kolarstwa wezmą udział w wyścigu o złotą odznakę TPP-R.

Dziś o godz. 15 odbędzie się poznańskie dożynki w gospodarstwie PGR Naramowice. Wezmą w nich udział pracownicy 12 PGR oraz gospodarze indywidualni. Poza tym uroczystości dożynkowe odbędą się również o godz. 14 na Malcie. Przewidziane jest wręczenie wieńców dożynkowych, dyplomów i nagród przodującym rolnikom, występy artystyczne oraz zabawy.

Wojewódzka Wystawa Osiągnięć Pracowniczych Ogródków Działkowych zostanie otwarta w dniu dzisiejszym o godz. 10. Będzie ją można zwiedzać do 11 bm. przy ul. Wspólnej.

W tych dniach zdarzył się tragiczny w swych skutkach wypadek. Stefan Harańczuk, kierowca samochodu „Star W-15” warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych Budownictwa Miejskiego po zakończeniu pracy w Stęszewie udał się do Gospody Ludowej na „małą wódkę”, a następnie zabrawszy cztery osoby do samochodu i jadąc z nadmierną szybkością wpadł na przydrożne drzewo. Harańczuk poniósł śmierć na miejscu, a pozostałe osoby doznały poważnych obrażeń i znajdują się obecnie w szpitalu. Ten tragiczny wypadek powinien być ostrzeżeniem dla lekkomyślnych kierowców.

Kiedy wypłaca premię?

(v) Już w maju pracownicy sekcji kontratacji Zakładów Mięśnych w Obornikach za wykonanie planu skupu trzody chlewnej i bekonowej otrzymali dodatkową premię. Otrzymali ją jednak tylko na piśmie, przesłanym przez Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego w Poznaniu z poleceniem wypłaty obornickim Zakładom Mięsnym. Te jednak dotąd nie wypłaciły przyznanej premii, ponieważ „nie wiadomo jak wypadnie wykonanie planu produkcyjnego”.

Motywy te nie są bynajmniej przekonujące. Pieniądze należne pracownikom sekcji kontratacji muszą być jak najprędzej wypłacone.

Chyba, że była to tylko zwykła obietnica: może w maju... może w grudniu... (k. t.)

Kina

KALISZ: Wolność — „Pierwszy po Bogu”; Stylowe — „Córka pułku”; OSTROW: Przedownik — „Zagubione dzieciństwo”; Słońce — „Achtung, Banditen!”; Gnieźno: Polonia — „Córka pułku”; Lech — „Przed sądem”; LESZNO: Sportowiec — „Północny port”.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m
8.15 — gawęda dla wsi, 8.30 — muzyka popularna, 9 — „Nasz chleb powszedni” — opow., 9.20 — zespoły świetlicowe przed mikrofonom, 10 — nowe nagrania, 10.30 — piosenka i muzyka, 11.15 — muzyka ludowa, 11.30 — śpiewy polscy — A. Klonowski,



Tegoroczny Festiwal Filmów Radzieckich rozpoczynający się 9 bm. zapowiada się bardzo ciekawie. W czasie trwania festiwalu ujrzymy m. in. kilka nowych filmów fabularnych jak np. „Dzieci partyzanta”, „Stara forteca”, „Na bezludnej wyspie”, „Zurbinowie” (nagrodzony na festiwalu w Cannes w 1955 r. za grę zespołu aktorskiego), komedię „Konik polny”, (z której scenę widzimy u góry na zdjęciu), barwny film-balet z udziałem słynnej tancerki Haliny Ulanowej „Romeo i Julia”, również odznaczony w Cannes, i inne.

Wielka radość w Widzimiu Starym

Zboże i elektryczność

30 sierpnia, w którym gromada Widzim Stary jako druga w powiecie wolsztyńskim wykonała roczny plan dostawy zboża — zabiłoby się raz pierwszy światło elektryczne w 73 domach wsi Widzim Stary. W ub. roku za patriotyczne wykonywanie swoich obowiązków wobec państwa została zelektryfikowana w tej samej gromadzie wieś Widzim Nowy. Wielu chłopów znacznie przekracza plany obowiązkowych dostaw jak np. Walenty Młynkowiak, Marian Czepczyński i Franciszek Babuszkiewicz.

Walenty Młynkowiak powiedział:

— Chętnie sprzedajemy państwu część naszych pól, bo na każdym kroku odczuwamy pomoc dla gospodarstwa indywidualnych. Ot, dziś na przykład: gromada nasza melduje o wykonaniu planu rocznego i

otrzymuje światło elektryczne we wsi Widzim Stary. Pewnie, że roboty instalacyjne prowadzone już dłuższy czas. My jednak swoją postawą w obowiązkowych dostawach chcieliśmy udowodnić, że zasłużyliśmy na piękną nagrodę od państwa.

— Ja ze swego 7-hektarowego gospodarstwa wykonałem już wszystkie plany roczne. Dostarczyłem ponad plan 3 bekony, a dal sze 8 sprzedam jeszcze w tym roku. Dorobiłem się 7 sztuk bydła i co roku sprzedaję ponad plan od 5 do 6 tys. litrów mleka. Czemu zawdzięczać swoje wyniki? Odpowiem krótko: otrzymuję od państwa wysokie premie oraz paszę treściwą i staram się umiejętnie gospodarzyć. Mam dwa silosy kiszonki z mieszanek wiosennej, spaseknej w okresie zniw. Jesienią przygotowuję dalsze kiszonki dla bydła, które bardzo lubi urozmaicone „danie” z kiszonki trawy, łubinu, saradeli i liści buraczanych. Założyłem nowy lucernik. W oborze i chlewni musi obowiązywać czystość i regularność karmienia.

Do rozmowy przyłącza się Alfons Strzelczak, sekretarz

W Samosy Wielkopolski

LIPNE PRZYRZECZENIE I LIPOWA ULICA

Pracownicy Wydziału Komunikacji Prezydium MRN w Lesznie przyglądają się spokojnie tonącemu (w błocie) przechodniowi na ul. Lipowej. Przed czterema laty przyrzekli wprowadzić wyspę ulicę żużlem, ale... lata płyną szybko — mieszkańcy ul. Lipowej doczekają się zapewne pięciolecia owego przyrzeczenia.

PRZYJACIEL SZCZURÓW

Szczury pchają się na piętro do mieszkań lokatorów budynku kolejowego przy ul. 5 Stycznia 1 w Wolsztynie. Są tak odważne, że nie boją się nawet — zawiadowcy odcinka drogowego, który nie przeprowadza deratyzacji. Choć wątpimy, czy wizyta szczurów w jego mieszkaniu sprawiła by mu przyjemność.

BRZYDKIE RAMY PIĘKNYCH OSIĄGNIĘĆ

Podróżni na stacji w Rawiczu często zatrzymują się przed gablotką, w której wiszą wyniki współzawodnictwa pracy kolejarzy rawickich. Wyniki im się podobają, gablotka — nie. Odrapaną, pogiętą, popękaną — aż dziw bierze, że się jeszcze nie rozleciała. (R)

130 dni przed terminem

O pięknym sukcesie jednego ze swych przedsięwzięć donosi Zarząd Okręgu Państwowej Komunikacji Samochodowej. Mianowicie załoga PKS w Ostrowie realizując zobowiązania zawarte w umowie o długofalowym współzawodnictwie oraz w uchwałach konferencji partyjno-ekonomicznej na 130 dni przed terminem wykonała przypadające na nią zadania planu 6-letniego.

Sesja PRN w Wągrowcu

odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 10 w sali nad Gospodą przy placu Pułkownika Paszkowa 13.

Tematem obrad będzie: ocena przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw oraz planu finansowego.

Sesja ma charakter otwarty.

Nowa szkoła w Kole

240 dzieci z Kole rozpoczęło naukę w nowej szkole nr 2. Do otwierania jej przyczynili się przede wszystkim mieszkańcy Przedmieścia Kalskie go. Szczególnie dużo pracy przy organizowaniu szkoły włożyli: Zofia Prychitko, Nawrocki, Pusty, Robak, Perzyński i Fraszczkowiak.

Prezydium GRN w Widzimiu Starym.

— IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR mówi wiele o wspólnym wysiłku chłopów na wsi. U nas w Widzimiu stworzono zrzeszenie, które przy wydajnej pomocy państwa doprowadziło do elektryfikacji wsi. W przyszłym roku tym samym sposobem będziemy starali się o zelektryfikowanie już trzeciej wsi w gromadzie, a mianowicie Dąbrowej Nowej. Sukcesy w obowiązkowych dostawach zawdzięczamy aktywnej postawie radnych i pełnomocników wiejskich. Nie tylko byli oni pierwszymi dostawcami zboża, ale mobilizowali innych do wykonania planów.

W Adamowie wyróżniła się szczególnie radna Anna Merda. Współzawodnictwo między sobą prowadzili pełnomocnicy wiejscy: Franciszek Babuszkiewicz z Widzimia Starego, Stanisław Tomiak z Widzimia Nowego, Michał Mikolajczyk z Adamowa i Sylwester Gracz z Dąbrowy Nowej. Każdy członek Prezydium opiekował się jedną wsią, przy czym najlepsze wyniki osiągnął przewodniczący Jan Hanyś, dobry gospodarz gromady...

Za przykładem Widzimia Starego i Świątna poszły gromady: Niałek Wielki, Kębłowo, Chobienice i Karpicko, które również wykonały już roczny plan dostawy zboża. (kh)

Nie miała przygoda Celestyna

Kilka kilogramów jabłek wyślano Celestynie spod Warszawy. Ucieszył się, ale zaraz potem przestał robić wrażenie człowieka, który jest zadowolony. Albowiem nie chciał wydać mu paczki, zawierającej jabłka.

Urządnicy kasy kolejowej przy ul. Składowej są twardzi, jak najtwardsza stal. Żaden argument ich nie przekona. Nawet ten, że powinni pomagać, nie zaś utrudniać.

Powiedzieli oni Celestynie, gdy zgłosił się po paczkę, że dostarczona ona będzie za pośrednictwem PKS-u, któremu, oczywiście, należy zapłacić za usługę.

— Ale ja nie chcę — odparł Celestyn — sam przecież mogę zabrać tę paczkę!

Wtedy powiedziano mu, że istnieje specjalny przepis, z którego wynika, że adresatowi nie wolno nie skorzystać z usług PKS-u.

A może byście przepisali ze sto razy jak uczeń za karę: „Nie będziemy utrudniać innym życia!” Co?

Chromik przekreślił paradoksalną sytuację

Głośnie echem odbił się nowy rekord świata na 3000 m z przeszkodami ustanowiony w Brnie przez Jerzego Chromikę.

Historia oficjalnych rekordów świata w tej konkurencji jest bardzo krótka, bo liczy za ledwie... jeden rok. Dopiero podczas ostatnich mistrzostw Europy w Bernie na Kongresie IAAF uznano 3 km z przeszkodami za konkurencję oficjalną, a czas uzyskany przez zdobywcę złotego medalu w tym biegu — Węgry Rozsnyoi (8:49.6) — za pierwszy oficjalny rekord świata. Kto wie czy tym pierwszym rekordzistą nie byłby właśnie Chromik, gdyby nie pechowa kontuzja w czasie biegu eliminacyjnego. Właśnie Polaka uważano powszechnie za faworyta nr 1.

Przez przeszkody biegano jednak długo przed ostatnimi mistrzostwami Europy. Konkurencja ta wchodziła nawet do programu olimpijskiego i jej rekordy, choć nieoficjalne, również notowano w historii lekkiej atletyki.

W roku 1953 Fin Rinteenpaece uzyskał najlepszy wynik na świecie — 8:44.4, ale było to jeszcze przed uchwalą Kongresu IAAF, więc nie można go było uznać za rekord świata. Mimo że oficjalne rekordy bili jeszcze Karvonen i Wla-

senko (oba — 8:45.4), do niedawna panowała tu dość paradoksalna sytuacja: rekord świata był... gorszy od rekordu Finlandii, należącego do Rinteenpaece!

Ten paradoks usunął dopiero Chromik, który uzyskał czas lepszy od rezultatu Rinteenpaece.

NIEOFICJALNA HISTORIA REKORDU		
10:02.4	Hodge, Anglia	1920
9:33.6	Ritola, Finlandia	1924
9:21.8	Loukola, Finlandia	1928
9:08.4	Lernond, USA	1932
9:03.8	Ischollo, Finlandia	1936
8:59.6	Elmsaeter, Szwecja	1944
8:48.6	Kazancev, ZSRR	1952
8:45.4	Ashenfelter, USA	1952
8:44.4	Rinteenpaece, Finl.	1953
8:41.2	Chromik, Polska	1955

OFICJALNA HISTORIA REKORDU		
8:49.6	Rozsnyoi, Węgry	1954
8:45.4	Karvonen, Finlandia	1955
8:45.4	Wlasenko, ZSRR	1955
8:41.2	Chromik, Polska	1955

10 NAJLEPSZYCH W HISTORII		
8:41.2	Chromik, Polska	1955
8:44.4	Rinteenpaece, Finl.	1953
8:45.4	Ashenfelter, USA	1952
8:45.4	Karvonen, Finlandia	1955
8:45.4	Wlasenko, ZSRR	1955
8:47.8	Segedin, Jugosławia	1953
8:48.0	Rozsnyoi, Węgry	1955
8:48.0	Laine, Finlandia	1955
8:48.4	Larsen, Norwegia	1955
8:48.6	Kazancev, ZSRR	1952

10 NAJLEPSZYCH NA ŚWIECIE W 1955 R.

1.	Chromik, Polska	8:41.2
2.	Karvonen, Finlandia	8:45.4
3.	Wlasenko, ZSRR	8:45.4
4.	Rozsnyoi, Węgry	8:48.0
5.	Laine, Finlandia	8:48.0
6.	Larsen, Norwegia	8:48.4
7.	Brlca, CSR	8:49.8
8.	Disley, Anglia	8:52.2
9.	Saltykow, ZSRR	8:52.4
10.	Dehenyi, Węgry	8:52.4

10 NAJLEPSZYCH W HISTORII POLSKIEJ L. A.

8:41.2	Chromik	1955
8:57.8	Graj	1955
9:03.2	Krzyszkwski	1953
9:11.8	Chomiczewski	1955
9:14.8	Ziółkowski	1954
9:15.4	Kielas	1952
9:16.4	Górecki	1954
9:16.6	Smierchalski I	1955
9:18.3	Misiuk	1955
9:27.0	Budzyński	1954

Polska — CSR — Rumunia w Krakowie

Do Krakowa przybyły reprezentacje juniorów CSR i Rumunii na trójmecz lekkoatletyczny CSR — Polska — Rumunia.

W skład 49-osobowej ekipy juniorów CSR wchodzi reprezentanci barw narodowych Czechosłowacji z Mandikiem, Voborilow, Holarkow i Prokopow na czele.

W skład 52-osobowej ekipy Rumunii wchodzi 14 reprezentantów barw narodowych z wiceministrem Europy — Balasz na czele.

W piątek 2 bm. lekkoatleci CSR i Rumunii zwiedzili zabytki miasta oraz przeprowadzili trening na stadionie Sparty, na którym rozegrane zostaną zawody.

Juniorzy Rumunii, po ostatnim zwycięstwie w międzypaństwowym spotkaniu z Bułgarią, traktują trójmecz jako ostatni sprawdzian formy swoich reprezentantów przed czekającym ich wkrótce spotkaniem w konkurencji juniorów Rumunia — ZSRR. Spotkanie to odbędzie się w Ploesti (Rumunia).

Mecz piłkarski Bułgaria — Polska

W dniu 11 bm. rozegrany zostanie w Plovdiv międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów Bułgaria — Polska. W dniu 4 bm. wieczorem wyjadą do Plovdiv następujący zawodnicy: Stroniarz, Kalisz, Dymarski, Chomiczewski, Malars, Michel, Gadecki, Herman, Satora, Gumowski, H. Nowak, E. Nowak, Jabłowski, Komoder, Kazimierzak i Reichel. Kierownikiem ekipy jest Kruk, któremu towarzyszą sędzia Kulczyk oraz trener Górski.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji 659-39, dział teczno-ści 657-18, sekretarz redakcji: 657-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny): 625-52.

Biurowo ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-69.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-6-1116